

BAL

w salach

**Legnickiego
Domu Kultury**

wystąpi

znana z radia i telewizji
popularna piosenkarka

Halina Kunicka

6 lutego
1965 r.

Ponadto wiele atrakcji o których
w następnym numerze...

REZERWACJA MIEJSC od 18 bm.
w Legnicy, Rynek 50-52 oraz in-
formacja telefoniczna od 15 do 16
numer 41-46.

PRASY

LUBIĘ

MÓJ

BOLESŁAWIEC...

JASNE, że nie było kto re-
prezentuje wizowskie zakłady
na Wojewódzkiej Konferencji
Wyborczej PZPR. Ale tow. Kodora
był, przynajmniej, szczególnie cie-
kawą. A jednak ledwie w kory-
tarzu małego domku — co bar-
dziej przypomina rzeszowską wieś,
strony rodzinne delegata, niż pe-
ryferie przemysłowego Bolesławca
— wyminiłam dwa laszące się ko-
ty i spędziłam z drogi dostojną
kure, ledwie wyciągnęłam rękę do
gospodarza domu, o szpakowatych
włosach i bardzo młodej twarzy,
temat sam się od razu znalazł.
Zakłady w Wizowie. Ich historia
i perspektywy. I kiedy wreszcie
ruszą zapowiadane inwestycje. I
dlaczego piszecie o nas tylko od
świąt, nie na co dzień! Duma,
że dzień dzisiejszy Zakładów to
automatyzacja.

KODOR przewodniczy też jed-
nemu z najczynniejszych ko-
mitetów, przy Szkole Pod-
stawowej nr 6, uczy się tam jego
córeczka. Słynie jako opiekun dru-
żyn harcerskich. To z jego rąk
Szczep na złocie przyjmował nie-
dawno ufundowany dla harcerzy
przez rodziców sztandar. Tow. Ko-
dor mówi nie o sobie, o — wy-
konaniu partyjnej uchwały: wie-
lu wizytach po domach, wielu
skutecznych rozmowach z rodzi-
cami (partyjnymi i bezpartyjnymi),
gdzie wystąpiły zaniedbania mło-
dzieży w nauce. Mówi (zawsze
w liczbie mnogiej) o prowadzonej
akcji walki z wypadkami drogo-
wymi, którym ulegają dzieci. O
metodach zastosowanych przez je-
go terenową grupę działania w
rejonie nr 1 dla — podniesienia
czystości bolesławieckich ulic. O
zrealizowanych postulatach swego
osiedla: na Staszica jeszcze przed
rokiem brnęło się po kostki w
błocie, dziś jest tu wreszcie asfalt.
O tym, co pozostaje pilnie do
zrobienia.

S PRAWY kultury. „Zeby
wreszcie zakończyć z remon-
tem teatru. — mówi delegat
— wzniesć Powiatowy Dom Kul-
tury w nowym centrum. Zapew-

str. 2

**Legnica jubileu-
szowa**

str. 3

**Osiedla mło-
dych?**

str. 3

**Jeśli Kuba pije
za dużo...**

str. 8

**Bilans i drogo-
wskaz**

str. 8

U Pigmiejów [IV]

str. 8

**Ostatni akt
tragedii**

Dziś w numerze:

WIADOMOŚCI

TYGODNIK ZAGŁĘBIA MIEDZIOWEGO

Nr. 3 (407) Rok XII

15—21 stycznia 1965 r.

CENA 1,50 zł

Hanna Zaniewska

I wojna. Sześć lat niewoli nie-
mieckiej. I przyjazd na Ziemię
Zachodnią. W Bolesławcu był wte-
dy jeden sklep w Ryńku, „Hutnik”,
20 tysięcy mieszkańców, śmiesz-
nie dziś wspominać. A teraz —
jakbym się tu urodził! Tak, lu-
bię mój Bolesławiec...

W TROSCE o rozwój powiatu:
Ważnym dezyderatem na
Konferencji będzie dla mnie
rozbudowa Fabryki Fiolek i An-

przednich wniosków z konferencji
powiatowej?

— Na przykładzie moich wła-
stych stwierdzam, że wszystkie
zostały lub są w trakcie długo-
falowej realizacji. Potrzeba pra-
cy z kandydatami już weszła w
krew naszej instancji, sprawa któ-
rą podnosiłem w czerwcu — słaba
działalność terenowych grup dzia-
łania — jest przedmiotem różno-

rodnych, b. ciekawych form zain-
teresowania ze strony KP.

Bronisław Kodor, ojciec, miesza-
kaniec osiedla, miasta, powiatu,
przedstawił się, myślę, Czyteln-
kom, dostatecznie. W dwóch sło-
wach określa jego postawę ży-
ciową: partyjny robotnik.
Wszystko inne z tego można wy-
wieść. Jego zrośnięcie ze środo-
wiskiem, patriotyzm i społecz-
nienie. Zaufanie, jakim się cie-
szy i autorytet u kolegów. A także
wielka sumienność w codziennej
zawodowej pracy.

HANNA ZANIEWSKA

— Jak oceniacie wykonanie po-



Miedź — cenny metal, na który czeka nowoczesny przemysł...

Fot. T. Drankowski

BYŁO POPOŁUDNIE. Sre-
brzyste „Stary” wyjeżdżały
jeden po drugim z prze-
twórni na Bagiennej załadowane
po sufit transporterami z wędliną.
Gorączkowy okres przedświątecz-
ny dał się szczególnie mocno od-
czuć w „mięsie”. Wiadomo —
nie ma świąt bez tradycyjnej
szynki, bez polskiej kielbasy.

W późnych godzinach popołud-
niowych dnia 16 grudnia trans-
porty wędlin trafiły do skle-
pów mięsnych MHD. Piwna, li-
tewska i zwyczajna cieszą się
zawsze dużym powodzeniem.
Pierwsi konsumenci, którzy zdą-
żyli nabyć kielbasę przed zam-
knięciem sklepów, zaalarmowali
stację San-Epid. — w sklepach
legnickich pojawiła się śmierdzą-
ca kielbasa.

Następnego dnia rano kontro-
lerzy San-Epid. pobrali próbki
kielbas i poddali je natychmiast
badaniom laboratoryjnym. Alarm
był uzasadniony — kielbasa nie
nadawała się do spożycia.

Kierownik Stacji San-Epid. dr
Bukowski zareagował natych-
miast. Do dyrektora MHD nadał
telefonogram następującej treści:
Państwowa Inspekcja Sanitarna
poleca w terminie natychmiasto-
wym wycofać z obrotu handlowe-
go kielbasę litewską, piwną i
zwyczajną i zmagazynować ją
w osobnym pomieszczeniu chłod-
niczym.

Drugi telefonogram trafił do
Zakładów Mięśnych z żądaniem
wycofania ze sklepów tych kie-
bas. Ponieważ legnicka stacja
San-Epid nie posiada aparatury
do przeprowadzania badań bakte-
riologicznych, próbki zakwestio-
nowanych wędlin wysłano na-
tychmiast samochodem do Wro-
cławia.

Co wykazały badania przepro-
wadzone w Legnicy?

Stwierdzono, że kielbasa jest
produktem zepsutym, została wy-
produkowana z zepsutego surow-
ca, badania na zawartość amo-
niaku i siarkowodoru miały wy-
nik dodatni, stwierdzono obec-
ność beztlenowców.

KIELBASĘ wycofano ze
sprzedaży.

I tu warto zapytać —
dlaczego produkt zepsuty, zagra-
żający zdrowiu ludzkiemu zna-
lazł się w sprzedaży?

Odpowiedzi udziela nam pismo
skierowane dnia 4 stycznia
przez MHD do Wydziału Prze-
mysłu i Handlu Prezydium MRN
w którym czytamy:

„Jakość produkowanych przez
ZM wyrobów nie odpowiadała o-
bowiązującym normom. W okre-
sie od 15 do 18.XII. nie odebra-
liśmy 422 kg kielbasy szynko-
wej wieprzowej, 105 kg pieczeń-
ki kujawskiej, 585 kg salcesonu
podrobowego. Przyczyną nieode-
brania tych towarów była zła ja-
kość (smak i zapach świadczące
o użyciu do produkcji nieświeżego
surowca). W dniu 16.XII do-
starczono do sprzedaży m. in.
kielbasę piwną w ilości 607 kg,
zwyczajną — 1.040 kg, litewską
— 1.023 kg, które następnie zo-
stały zakwestionowane przez
MSSE w Legnicy i wycofane ze
sprzedaży. Ponadto mieliśmy in-

ny przez pracownika Weteryna-
ryjnej Inspekcji Sanitarnej, leka-
rza weterynarii ob. Wilczyńskiego.
Pracownik ten podlega bez-
pośrednio placówce WIS i jako
„niezależny” od Zakładów Mię-
snych winien wydawać obiektyw-
ne oceny jakości, w imię intere-
sów konsumentów, w trosce o
ich zdrowie a nawet życie.

Podpis lekarza Wilczyńskiego
decyduje więc o dopuszczeniu
do sprzedaży i konsumpcji wę-
dlin, wyprodukowanych na Ba-
giennej.

Podpis lekarza Wilczyńskiego
figurował na protokole jakości
sporządzonym przez laboratorium
Zakładów Mięśnych i zezwolił na
sprzedaż piwnej, litewskiej i zwy-
czajnej w dniu 16 grudnia.

Ile warte są te badania i pod-
pisy udowodniły protokoły spo-
rządzone przez Stację San-Epid
w Legnicy i orzeczenie Państwo-
wego Wojewódzkiego Inspekto-
ra Sanitarnego we Wrocławiu,
który potwierdził w całej roz-
ciągłości wyniki badań legnickiej
Stacji San-Epid stwierdzając:

„...wyniku tych badań nie mo-
żna podważyć, gdyż względy
zdrowia ludzkiego nie pozwalają
organom inspekcji sanitarnej na
wprowadzenie w obieg przez
nich badanych i zakwestionowa-
nych środków spożywczych. De-
cyzja jest ostateczna bez prawa
odwołania”.

Nic do tego dodać i nie ująć.
Jak zareagował na tę wia-
domość dyrektor Zakładów Mię-
snych? Skierował on pismo do
Stacji San-Epid z propozycją...

„uzgodnienia stanowisk w tej
sprawie między legnicką Stacją
San-Epid i lekarzem Wilczyń-
skim”.

Czy można w bardziej beztroski
sposób skwitować tę hecę niż
propozycją „uzgodnienia stano-
wisk”?

NA TEMAT niewłaściwej
pracy Zakładów Mięśnych
w Legnicy zamieściliśmy
już kilka krytycznych artykułów
i notatek. Ostatnio pisaliśmy o
zakładzie na Bagiennej. Kilka-
krotnie apelowaliśmy do odpo-
wiednich władz o przeprowadze-
nie wnikliwej kontroli w tych
zakładach.

Wreszcie przebrała się miarka.
Kierownik zakładu został zwol-
niony z pracy a magazynierem
peklowni zaopiekował się proku-
rator. W dodatku Stacja San-
Epid skierowała do prokuratury
sprawę, o której dziś piszemy.

To — naszym zdaniem — tyl-
ko jedna strona medalu. Po dru-
giej jest zakład — matka na Ści-
nawskiej i dyrektora, która przez
kilka lat tolerowała bałagan i
nadużycia na Bagiennej.

Warto więc odwrócić medal
i uważnie przyrzeć się tej dru-
giej stronie. Dlatego będziemy
do tej sprawy powracać.

terwencję w sprawie zanieczysz-
czenia kielbasy szynkowej kaw-
kami gazy”.

KTO W ZM odpowiada za
jakość mięsa i wyrobów
masarskich?

Zanim mięso i wędliny opu-
szcza zakład na Bagiennej ba-
dane są chemicznie w laborato-
rium Zakładów Mięśnych, gdzie
wystawiany jest atest jakości-
owy. Na tym nie kończy się ba-
danie. Atest ma być potwierdzo-

ZOZISŁAW GRONTKOWSKI

(II) **POGARDA**

Beztroska

**DLA
KONSUMENTA**

dzisiaj Grontkowski

LEGNICA JUBILEUSZOWA

WLUTYM br. przypada 20 rocznica wyzwolenia Legnicy. Władze miejskie i społeczeństwo postanowiły uczcić ten jubileuszowy rok uporządkowaniem i upiększeniem naszego miasta. Prezydium MRN zatwierdziło już obszerny plan generalnych porządków. Trudno przytoczyć tu wszystkie pozycje programu, toteż zatrzymamy się przy najważniejszych:

NOWE elewacje otrzyma 47 budynków administrowanych przez MZBM oraz wiele domów mieszkalnych należących do zakładów pracy a więc Huty Miedzi, Kopalni „Lena” i innych. Klatki schodowe legnickich domów to najczęściej koszmarny. Zaplanowano więc odnowienie i odmalowanie w bież. roku 198 najbrudniejszych, zaś oświetlenie otrzyma 81 klatek schodowych. Świeżą farbą pokryje się 10 tys. okien i 2100 najbardziej obokurzonych bram i drzwi zewnętrznych. Z racji generalnych porządków ulegną rozbiorze rozmaite zabudne a szpetne

ogrodzenia, szczątki murów, pokraczne komórki na podwórzach. Wewnątrz zabudowań bloko-

wych założy się 5 ogródków jordanowskich.

Dalszy punkt planu to drogi. M. in. poszerzenie ul. Złotoryjskiej (na wysokości lasu złotoryjskiego), kapitalny remont odcinka ul. Rew. Październikowej, Hübnera, Fabrycznej, naprawa nawierzchni ul. Patnowskiej, Pożnańskiej, Kruczej i wielu innych. Następną pozycją to wy-

miana i naprawa wielu chodników i oświetlenie wielu ciemnych ulic, nado przeprowadzenie modernizacji oświetlenia w parku. Poza tym otrzymamy 4 nowe wiaty na przystankach autobusowych. W Rynku zjawi się imponujący zegar elektryczny.

AKCENTEM upiększającym będzie zieleni i kwiaty. Nowe pafery kwietne, pasy zieleni, skwery, 3000 nowych krzewów ozdobnych, 1300 drzew. W lasu złotoryjskim wybudowane będą dwie altany a przy ul. Nowotki fontanna. Dworzec PKP ulegnie także pewnym przeobrażeniom, które będą dziełem plastyków. Nowy dworzec PKS będzie w tym roku oddany do użytku. Modernizacja wnętrza nastąpi w urzędach pocztowych przy ul. Piastowej i Dworcowej. Handel zaplanował remont i modernizację w 50 sklepach.

Jak widać plany rozległe i roboty huk aż lęk ogarnia czy aby zdąży się zrobić wszystko w ciągu 11 miesięcy. Ale skoro ojcowie miasta zatwierdzili plany to znaczy, że przemyśleli i siły do tych zamiarów.

ZWŁASZCZA wizja tych nowych elewacji wygładzających stare mury i pomalowanych klatek schodowych uraduje legniczan. Lecz już dziś nurtują człowieka obawy. Co zrobimy aby utrzymać czyste mury i ściany od nowych serc przebitych strzałą, od rozmaitych często bardzo frywolnych napiłów? To niepokojące pytanie dedykujemy znowu nie tylko komitetowi blokowemu i ADM-on ale również Milicji, którą w imieniu legniczan serdecznie prosimy o stosowanie mandatek jako najlepszej kuracji odwykowej na wandalizm.

EFKA.



Coraz więcej artykułów legnickiego przemysłu dziewiarskiego wędruje na rynki zagraniczne.

Fot. T. Drankowski

KONTROLE I WYNIKI

OJCOWIE miasta poczynili ostatecznie odpowiednie kroki dla wnikliwej oceny sytuacji w dziedzinie zabezpieczenia majątku społecznego zakładów pracy podległych Miejskiej Radzie Narodowej. Przeprowadzono badania i kontrole działalności w tych zakładach oraz sprawdzono kwalifikacje pracowników. Stwierdzono, że w kilku przedsiębiorstwach np. w MPRE niektóre osoby zatrudnio-

ne na stanowiskach materialnie odpowiedzialnych - były poprzednio karane sądownie. Oczywiście zarządzone przeniesienie tych osób do innej pracy. Liczne przesunięcia i zmiany nastąpiły również wśród załogi Legnickich Zakładów Gastronomicznych. Dalszym wynikiem kontroli były polecenia dotyczące likwidacji wielu niedociąganych i usterek w zabezpieczeniu magazynów.

W najbliższym czasie władze miejskie zbadają i ocenią skuteczność działania aparatu kon-

trolno-rewizyjnego w naszym mieście. M. in. ścisłej kontroli będą poddane spisy inwentaryzacyjne, które bardzo często przeprowadzały się u nas w sposób rażąco niedbale. Dzieje się tak w wielu zakładach i instytucjach, do których - niestety - należą również szpitale i MZBM - jednostki dysponujące przecież olbrzymim majątkiem społecznym. Majątek ten może oczywiście wsiąkać jak kamfora jeśli nie będzie objęty ścisłą inwentaryzacją.

EFKA.

Bal najmłodszych

Dzieci hutników uczestniczyły w znakomitej zabawie noworocznej w dniu 10 stycznia br. Bal trwał od godz. 10 do 15 w Domu Hutnika, a balowiczów było aż 100. Wszyscy otrzymali paczki ze słodyczami (wartości 50 zł każda). Mikołaj siedział na tronie i rozdawał kitołony. W pięknie przystrojonej sali trwały tańce i wesela zabawa. Rodzice rozbawionej dziatwy oczekiwali na swe pociechy przy dobrej kawie, którą podano im w miejscowej kawiarence. Za ten udany bal należą się duże brawa organizatorom - Radzie Zakładowej i Lidze Kobiet w Hucie Miedzi.

LEGNICKIE PRZYCINKI

Legnicki handel znów nekają przykre dolegliwości. Niektóre sklepy od początku stycznia są zamknięte i zaopatrzone wylęskają z napisem remanent. Jest to ponoć ten głęboki oddech noworocznych naszych handlowców. Proponujemy, aby każdorazowe zamknięcie sklepu (i kierownika) z powodu manka nazwać śmiertelnym zadławieniem, a zamykanie sklepów kilka razy dziennie z powodu „przyjęcia towaru”, „wyszedł na chwilę”, „jestem dyrektorem” - to chyba będzie zwykła i nie szkodliwa czkawka.

PRZEPIS

Spółdzielca Pracy „Spójnia” w Łodzi zaopatrzyła swój produkt, polistyrenową tłocznice do kremu, metryczką z następującym przepisem: „Prac w zimnej wodzie bez proszków i sody. Po praniu wypłukać w zimnej wodzie. Po wypłukaniu z mydła powtórnie płukać w wodzie z dodatkiem octu. Tkaninę wycisnąć w ręcznik i prasować mokra”.

A zarząd „Spójni” należy przeczyścić i naoliwić bo zarząd-
wiał i zgrzyta.

POTWORY

Dotarła do nas wiadomość, że Zakłady Mięsne w Legnicy zaopatrują sklepy w następującego rodzaju: jeden schab - cztery głowy wieprzowe. Ponieważ wiemy z całą pewnością, że jeden wieprz posiada dwa schaby i jedną głowę stad winoszek, że rolnicy hodują świnię - potwory, które posiadają osiem głów.

Gront.

Reporter Relacjonuje

SAMI SOBIE

Powiat legnicki wykonał zadania roczne w zakresie zbiorów na Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy i Kraju w 109 proc., zaś zbiórki na społeczny Fundusz Budowy Szkół w korał w 106 proc.

NOWY KLUB ŚRODOWISKOWY

Władze miejskie organizują dla pracowników przedsiębiorstw gospodarki komunalnej nowy klub środowiskowy, który mieścić się będzie przy ul. Piastowskiej. W lokalu tym, z uwagi na jego dużą powierzchnię, istnieje możliwość ulokowania Biblioteki Miejskiej, która jak wiadomo czeka na lepsze pomieszczenie.

PRACA DLA 200 KOBIEĆ

Jak się dowiadujemy, Spółdzielnia im. Rosenberga może zatrudnić jeszcze 200 kobiet w chałupnictwie. Do chwili obecnej pracą chałupniczą w tej spółdzielni podjęło 50 kobiet a 19 przechodzi przeszkolenie. Stabe zainteresowanie pracą chałupniczą wśród legniczanek jest co najmniej dziwne jeśli się zwąży, że w wydziale zatrudnienia zarejestrowanych jest 250 kobiet poszukujących pracy.

KURS INSTRUKTORÓW ZMW

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Wiejskiej zorganizował kurs dla powiatowego aktywu ZMW. Opracowano już szczegółowy program szkolenia, w którym wezmą udział słuchacze Studium Technikum Ekonomicznego CRS oraz Liceum Pedagogicznego. Absolwenci kursu otrzymają zaświadczenia i legitymacje instruktorskie ZMW.

„400-LECIE DUKARSTWA ROSYJSKIEGO”

Przez kilka dni nastąpiło w muzeum regionalnym otwarcie wystawy pod nazwą „W 400-lecie drukarstwa rosyjskiego” przygotowanej przez Bibliotekę Narodową w Warszawie. Wystawa trwać będzie do końca lutego br. Przy okazji warto przypomnieć, że poczynając od 1 stycznia br. Legnickie Muzeum otwarte jest w czwartki, niedziele i święta od godz. 11 do 13.

(woka)

SLUBOWANIE ŁAWNIKÓW

W niedzielę 10 stycznia br. odbyło się w Sądzie Powiatowym uroczyste slubowanie 240 nowo wybranych ławników, którzy będą zasiadać w Sądzie w okresie trzyletniej kadencji, tj. w latach 1985-1987. Na uroczystość przybyli przedstawiciele KP, PZPR, władz miejskich i powiatowych, prokuratury i milicji. Do ławników przemawiał przewodniczący Prez. PRN inż. Józef Hetmański, który z naciskiem podkreślił wielką rolę społeczną ławników. Prezes Sądu Powiatowego Władysław Ogrodnik naświetlił w swym przemówieniu społeczno-polityczne zadania sądownictwa.

UDANE ZIMOWISKO

Dyrekcja MZBM zorganizowała dla swych pracowników zimowisko świąteczne w dniach od 31.XII. do 3 stycznia. W pro-

gramie była zabawa sylwestrowa, a później wycieczki i wieczorki taneczne. Załoga MZBM oczywiście mile wspomina pobyt w Sobótce i wdzięczna jest wszystkim za dobrze zorganizowane i atrakcyjne wypoczynki.

DEGUSTIBUS...

W dniu 17 stycznia w godz. od 13 do 17 odbędzie się w restauracji „Piaś” pokaz wyrobów garmażeryjnych i cukierskich połączonych z degustacją. Producentami specjalności będą zakłady powiatowe LŻG oraz restauracje z terenu Włocławka, Jawora, Złotoryi i Lubina. Specjalna komisja dokona oceny wyrobów. Dla najlepszych wystawców będą nagrody pieniężne i dyplomy. Legnicy smakosze będą mogli składać zamówienia na specjalizację, które najbardziej przypadną im do gustu.

DLA KINOMANÓW

W dniu 15 stycznia odbędzie się w Domu Kultury „Kolejarz” spotkanie członków Dyskusyjnego Klubu Filmowego i kinomanów z dyrektorem Centrali Wynajmu Filmów we Wrocławiu ob. Zbigniewem Pelczarskim, który omówi dorobek kinematografii XX-lecia, przedstawi program Dni Filmu Polskiego oraz poinformuje o najciekawszych pozycjach filmowych roku 1985. Po spotkaniu wyświetlony będzie sensacyjny film prod. USA „Aniołowie o brudnych twarzach”.

KTO ZOSTANIE LAUREATEM?

Komisja obchodu XX-lecia Legnicy będzie dziś obradowała nad wyborem kandydatów do nagród m. Legnicy. W skład komisji weszli przedstawiciele partii, prezydium MRN, wydziału kultury, wydziału oświaty, LTRK, oraz konsultanci - działacze z poszczególnych dziedzin życia kulturalnego. Przewiduje się przyznanie nagród w dziedzinie literatury, plastyki, muzyki, dziennikarstwa, nauki oraz działalności organizatorskiej na polu szerzenia kultury i upowszechniania kultury fizycznej. Nagrody zostaną wręczone laureatom w dniu 11 lutego podczas spotkania władz miasta i powiatu z legnickimi pionierami.

BRAWO LZPO

Legnickie Zakłady Przemysłu Ociekającego wykonały swój plan ubiegłoroczny w dniu 17 grudnia i do końca roku dały dodatkową produkcję wartości około 6 mln zł. Osiągnięcie założeń jest tym większe, że pracuje od wielu miesięcy w bardzo ciężkich warunkach, ponieważ w hali produkcyjnej odbywa się kapitalny remont.

PRZED TERMINEM

Okręgowe Przedsiębiorstwo Przemysłu Drzewnego w Legnicy wykonało swe zadania roczne 22 grudnia i dało dodatkową produkcję wartości około 9,5 mln zł, wykonując tym samym plan roczny w 102 proc.

EFKA

Jeszcze o promieniach X

OTRZYMALIŚMY list od lekarza med. Mieczysława Kozubika, kierownika Przychodni Przeciwrzucicznej w Legnicy, w którym autor zabiera m. in. głos na temat racjonalnego wykorzystania aparatu rentgena o czym pisaliśmy w artykule pt. „Kłopotliwe promienie X”.

„Jak wynika z doniesień prasy, najbardziej niepokojący jest fakt, że Zakłady Dewiatarskie w Legnicy posiadają aparat Rtg, którego nie można uruchomić z powodu braku lekarza rentge-

nologa. Należy tu wyjaśnić, że pomysł zakupu aparatu Rtg przez w/w zakład nie był bardzo szczęśliwy, skoro przez tyle lat aparat stoi bez użytku. Jeśli już tak się stało, to należy zastanowić się co z tym fantem zrobić. Sam zakup aparatu nie potrafi podnieść zdrowotności załogi. Potrzebne jest do tego jeszcze urządzenie gabinetu, no i oczywiście lekarz, laborant oraz rejestrator-ka.

Wydaje się, że utrzymanie aparatu nawet dla 2 zakładów dewiatarskich będzie bardzo kosztowne. I tu trzeba by pomyśleć o zorganizowaniu gabinetu Rtg dla kilku albo wszystkich zakładów pracy w Legnicy. Prawnie zaznaczyć, że w żadnym wypadku nie można dopuścić, aby na tym aparacie wykonywane masowe badania Rtg. W myśl krajowego konsultanta do spraw radiologii i Instytutu Gruźlicy, masowe badania mogą być wykonywane tylko przy pomocy radiofotografii.

Wyobraźmy sobie, że zatrudniono lekarza w wymiarze 3,5 godz. dziennie do masowych prześwietleń w Zakładach Dewiatarskich gdzie w sumie znajduje się około 2 tysięcy pracowników (należy zaznaczyć, że masowe badania odbywają się tylko raz do roku). W masowych badaniach lekarz winien przebadać w okresie 3,5 godz. dziennie około 50 pracowników, w ten sposób w ciągu 2 miesięcy można przebadać około 2.500 osób, a więc cała załoga będzie przebadana. A przez pozostałe 10 miesięcy w roku aparat ma być nie wykorzystany?

Czutelnicy piszą

Ile zim mają 4 lata?

Szanowna redakcjo. Pracuję w Legnickich Zakładach Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w charakterze kierownicy samochodu ciężarowego. W zakładzie otrzymujemy co pewien czas ubrania robocze i obuwie.

W styczniu 1981 r. otrzymałem buty słocowe, które miały mi wystarczyć na trzy lata. W tym czasie mogłem przeprowadzić jedną naprawę butów na koszt zakładu. Techniki bhp nie zgodził się jednak na naprawę butów na koszt przedsiębiorstwa i oświadczył, że koszty musi pokryć sam pracownik. W styczniu 1984 r. zgłosiłem się po nowe buty ponieważ w tym czasie upłynął już trzyletni okres korzystania ze starego obuwia. Techniki bhp odmówił mi wydania nowych butów tłumacząc, że czas użytkowania obuwia

przeznaczony został na 4 lata. Zbliżył się koniec i tego okresu i znowu techniki bhp powiedział, że nie należy mi się nowe buty, gdyż obuwie wydałem się na okres 4 zim a upłynęły tylko 3 zimowe okresy, to zima 1981 r. nie może być zaliczoną, ponieważ pobrałem buty nie przed 1981 rokiem a po nowym roku, tj. 26 stycznia 1981 r. Wobec tego zwracam się z prośbą do redakcji o odpowiedź, kiedy wreszcie skończy się dla mnie ten czteroletni okres użytkowania butów. Zima w pełni i trudne warunki drogowe a czas użytkowania butów słocowych rośnie a roku na rok. Czyżbyśmy taktycznie musieli czekać aż do festiwalu, do grudnia 1983 r. i naprawiać buty za własne pieniądze? Z góry dziękuję.

Walerian LEBIEDZ
Legnica

Paczka do Australii

PIERWSZY dzień poślizgnięcia, poniedziałek 28 grudnia ub. o. ku. Na głównej poczcie przy ul. Piastowej nieco senny nastrój i prawie pusto. O godzinie 13.10 do okienka z napisem „Nadawanie paczek krajowych i zagranicznych” podchodzą dwaj młodzi mężczyźni w czapkach szkolnych. - Chcieliśmy nadać paczkę do Australii - oznajmiają urzędniczkę i podają jej nieduży palec, w którym jest jedna płyta z polskimi piosenkami, starannie owinięta watą i grubą tekturą okładką. - Proszę wypełnić te druk - powołuje urzędniczkę i wręcza interesantom kilka blankietów. Po paru minutach drwici są wypełnione i paczka owinięta sznurkiem, ale pani z okienka gdzieś wyszła, więc młodzieńcy cierpieliw czekają. Godz. 13.30 - pani wraca, i sennym ruchem odbiera z rąk klientów druk i informuje: - Tu trzeba dopisać „Australia” a tu „Polska” - po czym znów wychodzi. Godz. 13.45 - pani zjawia się, uszczęśliwieni jej powrotem młodzieńcy wsuwają do okienka paczkę a pani powiada: - Proszę trochę poczekać, zaraz będzie druga zmiłna to przyjmie. - Po czym odsuwa paczkę i odchodzi do telefonu. Godzina 14.05 - zjawia się druga zmiłna. Panie witają się i zalewają czułością zdawczo-odbiorczą. Godz. 14.20 - młodzieńcy wsuwają paczkę do okienka.

Urzędniczkę: - Co to jest?
Klient: - Płyta do Australii.

Urzędniczkę, oglądając paczkę: To jest za słabo opakowane i mogłoby się stracić.

Klient: Tamta pani sprawdza opakowanie i nie kwestionowała go. Prosimy przyjąć, jak się sytuuje to trudno.

Urzędniczkę: - Poczta nie może brać na siebie odpowiedzialności. To trzeba zapakować w deseczki.

Klient: ze skruszą opuszczają paczkę.

- Widać bracie - powiada jeden - to wszystko przez te czapki uczniowskie. Jesteś uczniakiem i korzystasz z wyjątkowego przywileju lekceważenia cię na poczcie, w sklepie, w urzędzie. Za cztery miesiące - uważasz - po maturze czyli „w cywilu” będziesz znacznie łatwiej wysłać płytę do Australii i bez czekania na drugą zmiłną.

Niestety - w tej gorzkiej ironii jest sporo prawdy. Chociaż i tutaj „w cywilu” zbyt często traktowani są w urzędach i sklepach jako intruzy.

EFKA

2 WIADOMOŚCI

8 (407)

OSIEDLA MŁODYCH?

NIE DOKONYWAŁEM szczegółowych obliczeń, nie zaglądałem do statystyk — jednak nie będę w błędzie, jeśli stwierdzę, że zainteresowanych jest co najmniej kilkanaście setek. A w najbliższych latach będzie jeszcze więcej młodych ludzi w miastach Zagłębia, którzy poszukują mieszkań. Jedyną szansę zdobycia własnych czterech ścian może im dać spółdzielczość mieszkaniowa. Możliwość spółdzielni są jednak ograniczone, bowiem należą do nich ludzie z różnych środowisk.

Co zrobić, aby zapewnić młodym mieszkańia w stosunkowo niedługim czasie? Najlepiej uruchomić młodzieżową spółdzielnię mieszkaniową i budować domy lub nawet całe osiedla młodych — podobnie jak w Warszawie lub Nowej Hucie. Świetne pole do popisu dla organizacji ZMS.

Swego czasu uzyskałem wiadomość, że podobne osiedle młodych powstaje w Wałbrzychu. Udałem się więc czym prędzej do dolnośląskiej stolicy węglowej i po wyjściu z dworca pierwsze kroki skierowałem do Zarządu Powiatowego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Jak w każdej pogłosce było w tym wiele przesady. Ale wałbrzyska organizacja nie zasypia gruszek w popiele.

Nie ma jeszcze w Wałbrzychu młodzieżowej spółdzielni mieszkaniowej, ale niedługo będzie i na pewno nieźle wystartuje. Od blisko dwóch lat — na apel ZMS — młodzież zaczęła oszczędzać składając co miesiąc po 100–200 (lub nawet więcej) złotych na książeczki mieszkaniowe PKO. W chwili obecnej już ponad 700 członków organizacji systematycznie oszczędza. Jeśli w najbliższym

roku powstanie jedna duża spółdzielnia w Wałbrzychu lub mniejsze w Boguszowie i Głuszy, jej członkowie będą już dysponowali pewnym konkretnym wkładem finansowym. A wiadomo, że oszczędnych państwo lubi, łatwiej więc będzie o kredyty czy pożyczki na długoterminowe spłaty.

★

A JAK jest u nas? Największe szanse na powołanie młodzieżowej spółdzielni mieszkaniowej są w Legnicy. Organizacja ZMS-owska liczy tu 5.500 członków, jest wiele młodych małżeństw. Dobrze byłoby, aby Zarząd Powiatowy ZMS, podobnie jak w Wałbrzychu, zmobilizował swoich członków do odkładania oszczędności na książeczki mieszkaniowe PKO.

Domy budowane przez młodzieżową spółdzielnię mogą być znacznie tańsze, od normalnie budowanych. Przy dobrej inicjatywie organizacji można zmobilizować członków spółdzielni do pracy przy budowie domów. Młodzież po zajęciach służbowych może z powodzeniem wykonywać wszystkie niezbędne roboty oraz pomóc w transporcie materiałów.

To samo odnosi się do organizacji młodzieżowych w innych powiatach — Bolesławcu, Lubinie, Złotoryi i Jaworze. A może powołać jedną dużą spółdzielnię młodzieżową dla całego Zagłębia? Ciekawi jesteśmy co o tym sądzą zainteresowani? Czekamy na listowne propozycje od członków i kierownictwa organizacji ZMS.

LESŁAW MILLER

Delegaci na wojewódzką konferencję partyjną



Inż. Edward
Markowski



Tadeusz
Pobiedziński

NIECODZIENNE drogi zaprowadziły tow. Edwarda Markowskiego do gór. Gdzieś w latach 1947–48 w Przedsiębiorstwie Budowy Szybów w Bytomiu potrzebowano pilnie kogoś, komu znane są rachunki i papierkowa praca. Tow. Markowski podumał, pokalkulował i „przystał na rachmistrza”.

— Rachując — powiada — uczyłem się. Studia górnicze ukończył w 1956 roku na Politechnice Śląskiej. Porzucił papierki, które — co tu ukrywać — nie bardzo odpowiadały jego osobowości i przeszedł do ruchu.

Start zaczął imponująco. Od nadgórnika. Było to w kopalni „Bytom”. Jakiś czas kierował budową szybów kopalni „Miechowice”, głębił jeden z szybów w kopalni „Dymitrow” i w kopalni „Wapno”.

Do Lubina przyjechał w 1961 roku. Początkowo jest sztygarem oddziałowym na szybach głównych, a od 1962 roku, do dzisiaj, pełni odpowiedzialną funkcję zawiadowcy szybów kopalni „Lubin”. O tow. inż. Markowskim krąży taka opinia: „humor opuszcza go tylko wówczas, kiedy na szybach coś nie gra”.

— Jak jest obecnie? — pytam. — No, cóż... „Piątka” osiągnęła już 411 m. bieżących. Idzie dobrze. Na „czwórce” jesteśmy na 445 m. bieżących. Jest trochę kłopotów. Walczymy z wodą. Wszystkiego mamy 800 litrów na minutę. Stosujemy cementację wyprzedzającą. Głębienie „idzie” jednak dalej...

— A zamierzenia? — Na „Piątce” chcemy zrobić w tym roku 160 mb. Na „czwórce” 65 mb. Ponadto przeprowadzimy uszczelnienie i cementację obu szybów. Wybudujemy komory pomp.

Tow. inż. Edward Markowski jest cenionym fachowcem i działaczem PZPR. W „Lubinie” lubią go wszyscy. On to właśnie wraz z górnikami przodowym „Polkowice” tow. Ostrowskim będzie reprezentował brać górniczą na Wojewódzkiej Konferencji Wyborczej PZPR we Wrocławiu.

R.N.

SĄ LUDZIE wiecznie młodzi, których wieku nie sposób określić „na oko”. Nawet niekoniecznie tak, aby było całkiem dokładnie, bez pudła, ale choćby w przybliżeniu. Do nich, choć nie niańczyło się z nim życie, należy na przykład tow. Tadeusz Pobiedziński.

Urodził się czterdzieści jeden lat temu w Żytomierzu. Miał niespełna 20 lat, kiedy, najpierw w szeregach Armii Czerwonej a następnie Wojska Polskiego, walczył z hitlerowskim najeźdźcą. W 1947 roku przyjechał na Ziemię Zachodnią. Od 1949 roku mieszka stale w Chocianowie.

Początkowo tow. Pobiedziński pracuje w Przedsiębiorstwie Transportu Leśnego. Jest kolejno kierowcą i brygadystą. Od siedmiu lat nieprzerwanie pracuje w Chocianowskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych.

— Kim jest?

Sam określa to tak;

— Jestem kontrolerem w DKT a ponadto sekretarzem POP przy FUM-ie.

Tow. Pobiedziński to ceniony pracownik i działacz partyjny. Ale nie tylko. Swego czasu postawił na przykład „na nogi” organizację LOK przy FUM-ie, dzisiaj jedną z najlepszych w województwie. Jest jednym z organizatorów sportu motorowego przy fabryce — sekcji, której zawodnicy w ubiegłym roku startowali nie bez powodzenia na centralnej spartakiadzie w Łodzi.

— Wkraczamy — powiada tow. Pobiedziński — zawsze w te sprawy, których dyktando i administracja nie dostrzega. Więc staraliśmy się podpatrywać wszystkie kłopoty załogi, pomagać ludziom, pilnować właściwych stosunków między ludzkimi. A nasza dewiza jest taka: wszystko co żądaliśmy, co usprawiliśmy — robimy kolektywnie. Przy udziale wszystkich członków egzekutywy.

R.N.

Tow. Pobiedziński, który od 1946 roku jest członkiem PPR, a od Kongresu Zjednoczeniowego członkiem PZPR, jest delegatem lubińskiej organizacji partyjnej na Wojewódzką Konferencję Wyborczą. Jego najstarszy syn — Broniek, jest kandydatem PZPR i aktywistą Zarządu Zakładowego ZMS przy FUM, córka Ania uczęszcza do 9 klasy Liceum Ogólnokształcącego, a najmłodszy syn — Walek, kończy w tym roku szkołę podstawową.

Tow. Pobiedziński ma szereg odznaczeń bojowych, a wśród nich Krzyż Grunwaldu i Krzyż Walecznych.

R.N.

PRZED TYGODNIEM opublikowaliśmy artykuł Hanny Zaniewskiej pt. „Zmora” postulujący utworzenie w Legnicy Izby Wytrzeźwień. Ponieważ sprawa ta od dawna nurtuje miasto zdecydowaliśmy się opublikować dziś drugi artykuł poświęcony temu tematowi pióra innego dziennikarza „Wiadomości”. Nie jest naszym normalnym zwyczajem dwukrotne omawianie tych samych faktów. Jednakże sprawa pijackich wybrzyków Henryka Fryglewicza — przykra i bolesna — postawiła ten problem na porządku dnia ze znaczną dobitnością.

Red. K. Franusz reprezentuje pogląd, iż powoływanie Izby Wytrzeźwień w Legnicy nie jest celowe i proponuje inne rozwiązanie. Ponieważ sprawa jest dyskusyjna, prosimy o ustosunkowanie się do niej zarówno Czytelników, jak i władze miejskie, służbę zdrowia oraz prokuraturę.

POŹNYM wieczorem w grudniu ub. r. karetka Pogotowia Ratunkowego przywiozła do Szpitala nr 1 kompletnie pijanego legniczaniego — Henryka Fryglewicza. Brał on ponoc udział w towarzyskim zebraniu, jakie odbywało się w Ludwikowie, lecz jego strój bynajmniej nie był wizytowy a raczej bardzo familijny. Miał na sobie piżamę a zamiast płaszcza — koldę narzuconą na ramiona i świecił gołymi stopami. Ułożono go w izbie przyjęć, gdzie zajęła się nim dyżurna lekarka. Z ustaleń po zbadaniu pacjenta wynika, że uległ on zamroczeniu alkoholowemu. Innymi słowy wypił o te pół litra za dużo. Po godzinie facet ocknął się z alkoholowego snu, robił różne rzeczy, o których nie będziemy tu mówić a później zerwał się z miejsca i w krzyk: „Gdzie ja jestem? Gdzie moje ubranie? Coście ze mną zrobili? Władku, gdzie jesteś? I dalej: „Ja mam przyjaciela na takim stanowisku, że on wam wszystkim pokaże! Gdzie telefon?!”

Dopał aparatu telefonicznego, ale właśnie w tym momencie doszedł prawdopodobnie do wniosku,

KRYSZYNA

A FRANUSZ

Jeśli Kuba pije za dużo...

foniczny, ale cios okazał się niefortunny, bo lekarka zdążyła uskokczyć o bok.

Od tej chwili Izba przyjęć zamieniła się w istne piekło. Szale

go obezwładnił. Lekarka miała już dostęp do centrali telefonicznej, którą na szczęście „chory” zapomniał zdemolować — i zatelefonowała po Milicję.

W tym czasie przybył do szpitala współbiedniak owego faceta i ugodowo zaproponował: „My — po cichu zabierzemy”. Lekarka nie przystała na „uprowadzenie bohatera” w cisze domowych pieleszy i oddała go pod opiekę funkcjonariuszom MO. Opuszczając pobożewisko, które do tego wieczora było nowoczesnie urządzone izbą przyjęć — pacjent na pożegnanie obrzucił personel szpitalny stekiem tak obelżywych wyzysk, że puchły od tego nawet najbardziej odporne uszy.

RELACJA personelu szpitala nr 1 opisująca to wydarzenie została skierowana do Prokuratury. Lekarze domagają się surowego ukarania awanturnika. Niezależnie od tego będzie on musiał pokryć koszt zniszczonych urządzeń izby przyjęć. I mamy nadzieję odpowiadać będzie przed sądem a przynajmniej Kolegium Orzekającym.

Natomiast za pomoc lekarską jakiej mu w szpitalu udzielono, za badania, leki, za stracony czas kilku lekarzy i personelu pomocniczego prawdopodobnie nie zapłaci ani grosza, bo jest ubezpieczony i ma prawo.

Czy rzeczywiście ma prawo? Warto się nad tym zastanowić.

Zanim ocenimy problem stawiamy celowniki na „skale powiatową” — właśnie na Legnicę, gdzie nie ma izby wytrzeźwień i zalani „na trupa” osobnicy przywożeni są na kurację do szpitala. Na szczęście rzadko się zdarzają tak agresywni faceti jak ten, o którym pisaliśmy; wszyscy jed-

zaplaci dość pokaźną sumkę bez względu na to czy jest ubezpieczony czy nie.

Takie rozwiązanie sprawy wydaje się jaskrawo nieprawidłowe. No, bo dlaczego, jeśli Kuba wypije za dużo we Wrocławiu i znajdzie się w izbie wytrzeźwień, to zapłaci za pomoc lekarską, a Kuba „zalany” w Legnicy może skorzyszczać z opieki lekarskiej bezpłatnie?

★

JEŚLI w miastach powiatowych nie ma i chyba nie będzie placówek świadczących usługi dla pijanych to dlaczego szpitale mają obsługiwać ich bezinteresownie?

Nie znajdując żadnego uzasadnienia takiej sytuacji uważamy za konieczne wprowadzenie odpłatności za opiekę lekarską udzielaną przez szpitale osobom pijanym.

Nie ulega kwestii, że ten postulat znajdzie wielu oponentów. Z jednym z nich mieliśmy zresztą okazję rozmawiać. Przedstawiając nam swoje racje powiedział: — Każdemu człowiekowi może się zdarzyć, że się przypadkiem upije i będzie miał dłuższą „przerwę w życiorysie”, a może nawet całkiem straci przytomność i potrzebna mu będzie pomoc lekarska, za którą nie powinien płacić, jeśli jest ubezpieczony.

— Odpowiedzieliśmy mu na to, że nasza propozycja wprowadzenia odpłatności za usługi lekarskie świadczone ludziom „chorym” tylko i wyłącznie na zamroczenie alkoholowe wynika z prostych rozważań znajdujących zresztą swe odbicie w ustawie o zwalczaniu alkoholizmu.

Państwo ponosi olbrzymi ciężar bezpłatnego leczenia alkoholików.

którzy nie potrafią już sami wyzwolić się ze swego nalogu. Ni sposób jednak obarczać skarbu państwa bezpłatnym udzielaniem pomocy lekarskiej w każdym przypadku opilstwa.

Między pićem alkoholu a upiżaniem się jest olbrzymia różnica. I właśnie cała rzecz polega na tym, aby zachować w piću umiar. Jeśli facet lekkożylnie i nieodpowiedzialnie przekracza w piću dopuszczalną dla swego organizmu „normę” powinien liczyć się z następstwami chociażby w postaci plukania żołądka i uregulowania kosztów związanych z tym zabiegami.

KRYSZYNA FRANUSZ



KARKONOSZE ZAPRASZAJĄ

WIADOMOŚCI

3

3 (407)

W Złotoryi potrzeba lekarzy-specjalistów

Jak nas poinformował zastępca kierownika Wydziału Zdrowia PRN w Złotoryi, Marian Marcinkowski, pracuje tu obecnie 28 lekarzy, z czego 8 specjalistów dojeżdża raz w tygodniu z Wrocławia, Legnicy i Lwówka Śląskiego. Ponieważ przed gabinetami okulisty i laryngologa stały największe kolejki pacjentów od początku br. obu specjalistów zatrudniono w większym wymiarze godzin i przyjmują oni dwa razy tygodniowo. Ponadto zatrudniono w pełnym wymiarze godzin radiologa uprawnionego także do prześwietlania żołądka.

Złotoryja odczuwa brak lekarzy-specjalistów, szczególnie okulisty, laryngologa i neurologa. Wydział Zdrowia dysponuje etatami, a Miejska Rada Narodowa może zapewnić mieszkanie, jednak trudno znaleźć kandydatów.

Prócz tego w Wydziale Zdrowia PRN poinformowano że od 1 stycznia br. zatrudniono na stanowisku ordynatora oddziału ginekologicznego Szpitala Powiatowego doświadczonego lekarza ze specjalo-

ścią II stopnia, Andrzeja Wolańczyka. Dowiedzieliśmy się także, że już nie trzeba wozić żywności do badania w Lwówku Śląskim, bowiem przy Miejskiej Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej uruchomiono pracownię badania żywności.

Warto jeszcze dodać, że Wydział Zdrowia zlecił opracowanie dokumentacji na budowę trzech większych ośrodków zdrowia w Rokietnicy, Krzywej i Gieraltowie. (lemil)

List z terenu

Może w maju, może w grudniu

SZANOWNY PANIE REDAKTORZE!

Nawet Pan sobie nie wyobraża jak radość zapanowała któregoś dnia 1961 r. w bolesławieckim PZGS. O toż tego właśnie dnia Miejska Rada Narodowa przydzieliła PZGS budynek w dzielnicy Dolne Młyny (przy ul. Wróblewskiego) z przeznacze-

O starym i nowym roku

- rozmawiamy z zastępcą przewodniczącego PRN w Lubinie, Stanisławem Staniszwskim

W POPRZEDNICH numerach naszego tygodnika zamieściliśmy wywiady z gospodarzami Bolesławca, Jawora i Złotoryi. Dziś pytamy zastępcę przewodniczącego Powiatowej Rady Narodowej w Lubinie, Stanisława Staniszwskiego:

- Jak oceniacie rok 1961?

- Lubin nie jest już małym, spokojnym miasteczkiem jakim był np. 5 lat temu. Budowa ogromnego Kombinatoru Miedziowego sprawiła, że musiało się zmienić również miasto. Dlatego w ubiegłym roku przekazaliśmy do użytku kilkanaście nowoczesnych

i dużych domów mieszkalnych, nowe sklepy i placówki usługowe. Nareszcie powstał punkt „Arge-du”, ZURIT, nowoczesna księgarnia itp. Odbudowaliśmy budynek dla technikum górniczego przy ul. Kościuszki, wybudowaliśmy nową szkołę podstawową o 15 izbach lekcyjnych z salą gimnastyczną przy ul. Staszica. Zbudowano nowoczesny hotel „Kosmos”, w Rynku wyrósł ładny pawilon, w którym znalazły pomieszczenie 3 sklepy i kawiarnia, rozwiązano problem dopływu gazu, przebudowano nawierzchnie kilku ulic itp.

- Nad przekształceniem Lubina pracowało wiele przedsiębiorstw, które zasługują na szczególne wyróżnienie?

- Przede wszystkim Lublińskie Przedsiębiorstwo Budowlano-Montażowe, Przedsiębiorstwo Budowy Kopaliń Rud Miedzi, „Hydrobudowa 7” i Powiatowe Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane. Do brzo w ubiegłym roku pracowała Dolnośląska Fabryka Instrumentów Lutniczych i Chocianowska Fabryka Urządzeń Mechanicznych.

- Co przyniesie Lubinowi i powiatowi rok bieżący?

- Będziemy kontynuować rozpoczęte w ubiegłym roku inwestycje, a więc rozbudowa wodociągów w Lubinie, budowa oczyszczalni ścieków w Polkowicach, budowa nowych domów mieszkalnych nie tylko w Lubinie lecz także w Polkowicach. Jak wiadomo, w ciągu najbliższych lat Polkowice mają być przekształcone z małej osady w 20-tysięczne miasto. Dlatego w bież. roku przystąpimy do zbrojenia terenu by w roku następnym ruszyć na dobre z budownictwem. W stolicy powiatu będziemy nadal przebudowywać ulice i chodniki, szczególnie w centrum. Dzięki temu pod koniec br. na pewno będzie u nas znacznie mniej błota niż teraz.

W tym roku zaczniemy wiele nowych inwestycji - mówi dalej tow. Staniszwski. - Przystąpi się do budowy dworca autobusowego PKS, powiatowego do-

mu kultury, nowoczesnej piekarni dla Miejskiego Handlu Detalicznego, wiejskiego domu towarowego i zajezdni autobusowej PKS. Przekazaliśmy do użytku mieszkańcom około 2 tysiące nowych izb. Przy ul. Strzeleckiej zaczęliśmy budować przychodnię powiatową, a przy ul. Krótkiej będziemy adaptować budynek na szpital.

- Czy przewidziane są czyny społeczne, ludności na rzecz swego miasta?

- Oczywiście, wzorem ubiegłego roku będziemy zachęcać ludność do czynów społecznych. A możliwości są w Lubinie bardzo duże. Rosną nowe osiedla, które

trzeba porządkować, budujemy „Park XX-lecia”, urządzamy ogródki jordanowskie, skwerki i zieleńce.

- Kombinat i przedsiębiorstwa budujące Kopalnię zatrudniają raczej mężczyzn. Czy pomyśleliście o pracy dla kobiet?

- Porozumieliśmy się ze Spółdzielnią Pracy Odzieżowej im. Rosenberga w Legnicy w sprawie zatrudnienia kobiet systemem chałupniczym. Już wkrótce zacznie się kurs dla pierwszych 50 osób przygotowujących do zawodu. Spółdzielnia może zorganizować następne kursy i zatrudnić całą nadwyżkę siły roboczej wśród kobiet. Rozmawiał: LESLAW MILLER

WIADOMOŚCI Z AGŁĘBIA

BRAWO „LENA”!

Od kierownika szkoły Tysiąclecia w Złotoryi, Kazimierza Kalwaja, otrzymaliśmy wiadomość, że Zakłady Górnicze „Lena” wykonały w czynie społecznym szatnię dla uczniów szkoły. Konstrukcję zrobili pracownicy warsztatów mechanicznych po godzinach pracy. Szatnia ma około 800 miejsc, a jej koszt wynosi 38.500 zł. Kierownictwo szkoły za naszym pośrednictwem serce gorąco dziękuje dyrektorowi naczelnemu „Leny”, mgr inż. Zbigniewowi Pochełtowi i Leonowi Kasperkowi.

RADNI SPOTKAJĄ SIĘ Z WYBORCAMI

Jak się dowiadujemy w Miejskiej Radzie Narodowej w Lubinie, już wkrótce rozpoczyna się na terenie miasta spotkania radnych MRN z wyborcami. Radni poinformują społeczeństwo o tym jak zrealizowano wnioski i postulaty ludności.

NOWE DOKŁADY W JAWORZIE I BOLKOWIE

Jawor otrzyma w tym roku z nowego budownictwa jeden dom mieszkalny w rynku. Obiekt liczy 91 izb mieszkalnych, a na parterze ma 7 lokali handlowych. Natomiast przy ul. Grunwaldzkiej rozpocznie się budowa domu mieszkalnego, który będzie gotowy w 1962 r. Na parterze zlokalizuje się nowoczesna kawiarnia PSS.

W Bolkowie natomiast przekaże się do użytku dom o 68 izbach. Próbę tego rozpoczęcia się budowę jeszcze jednego domu mieszkalnego. Wydział Gospodarki Komunalnej PRN wyda w tym roku na nowe budownictwo około 7 mln złotych.

ROZBUDOWA OCSZCZALNI ŚCIEKÓW

W tym roku, kosztem 600 tysięcy złotych, przystąpi się do rozbudowy oczyszczalni ścieków w Jaworze. Dzięki temu znacznie poprawi się stan sanitarny miasta. Obecnie oczyszczalni są przestarzałe.

PIJANY ZA KIEROWNICĄ

Przed Sądem Powiatowym w Bolesławcu odpowiadał niedawno 23-letni Władysław Soska. Akt oskarżenia zarzucał mu, że prowadził po pianemu motocykl WSK. Soska skazano na 3 tysiące złotych grzywny oraz pozbawiono na rok praw publicznych.

Komenda Powiatowa MO wszczęła energiczne śledztwo. Okazało się, że sprawcami obu włamań są dwaj młodzi mieszkańcy Osetnicy, bracia Jan Henryk i Władysław Turkowie. Pierwszy liczy 21, a drugi 25 lat, obaj nigdzie nie pracowali.

Turków osadzono w areszcie. Mieli oni na sumieniu znacznie więcej grzeszków. Do sklepu w Osetnicy włamali się aż trzy razy (raz pomagał im 20-letni kolega, Stanisław Urbanowski) i ukradli towar łącznej wartości 29 tysięcy złotych. Kiedy powzięli z warsztatów Zarządu Powiatowego Ligi

CZY WIECIE, ZE...

...4 GS-y w powiecie bolesławieckim otrzymały kompletne zestawy do rozstrutu wapna nawozowego i środków ochrony roślin? Znajdują się one w Warcie, Bolesławicach, Grodnicy i Czernej. Zestaw taki składa się z ciągnika, rozrzuтника i opryskiwacza. Na zlecenie GS-y będą wykonywać usługi na rzecz rolników indywidualnych i kółek rolniczych.

WYSTAWY W KLUBACH

Powiatowy Dom Kultury w Złotoryi zamówił w WDK wystawę reprodukcji malarskich. Dwie takie wystawy będą już wkrótce ekspozowane w klubach „Ruch” w Wojcieszowie i Starej Krasnicy. W następnych miesiącach podobne wystawy otrzymają inne placówki wiejskie w powiecie.

SZTACHETA I KAMIENIAMI

Dziś (15 stycznia) w Sądzie Powiatowym w Złotoryi rozpoczęła się rozprawa przeciwko 6 awanturnikom, którzy na zabawie tanecznej we wsi Twardocice wywołali bójkę. Jako narzędzia służyła im sztacheta wyrwana z plotu, kamienie i odważniki od wagi. Wszyscy są aresztowani. „Po-laterami” bójki są - Władysław Kowalik, Witold Morawski, Jan Mroczek, Wiesław Wojsławski, Stefan Kluska i Aleksander Sobol.

NA XX-LECIE ZŁOTORYI

W połowie lutego br. w Powiatowym Pomu Kultury w Złotoryi odbędzie się uroczysta akademicka z okazji XX-lecia wyzwolenia miasta Polaczką z czołgi artyści. Zobaczymy fragment „Szkiców muzealnych”, pantomimę i program taneczny w opracowaniu instruktora Józefa Kosłowskiego.

ZBUDUJĄ WIATY

Wiosną br. PZGS w Bolesławcu rozpocznie budowę wiaty rad składniczej materiałów budowlanych i sprzętu instalacyjnego. Gotowa ona będzie w jesieni tego roku. Składnica udostępni chłopom nabycie tanich elementów do budowy obór.

KONKURS DLA MŁODZIEŻY

Biblioteka Wojewódzka ogłosiła konkurs dla młodych czytelników pn. „Wędrujemy po Dolnym Śląsku śladami XX-lecia”. Konkurs polega na tym, że młodzież ma przeczytać odpowiednią ilość lektur, a potem odpowiedzieć na pytania. Eliminacje powiatowe odbędą się we wszystkich Powiatowych Bibliotekach Publicznych. Tam można także zasięgnąć bliższych informacji. Opracował: (L.M.)



Zima w górach. Na zdjęciu turyści w Wojcieszowie (pow. złotoryjski).

W GÓRY NA DESKI...



Narciarze w Szklarskiej Porębie.

A więc zima w pełni! Korzystając z bliskiego położenia miast Zagłębia Miedziowego od Karkonoszy możemy z powodzeniem korzystać z białego szaleństwa w Szklarskiej Porębie czy Karpaczu. Możliwości są, ale nie wszyscy z nich korzystają. Oddziały PTTK w Bolesławcu, Legnicy i Złotoryi chętnie urządzają wycieczki dla zakładowców pracy czy szkół, zapewniając nam wygodę i przejazd autokarem w obie strony. Na wycieczkę w Karkonosze można pojechać także z „Orbisem”.

Zima w górach jest naprawdę piękna i można tam stokroć przyjemniej spędzić czas niż w zadymionych „Wuzetkach”, „Kosmosach”, „Ratuszowych” czy „Calypsach”. Zresztą spojrzcie na zdjęcia.



Na wyciągu turystycznym w Karpaczu.

(lemil)
Fot. J. Datz
Fot. E. Londzin

BILANS

NIE ŁATWO komentować ten rodzaj dokumentów. Rzeczowość cyfr, zestawienia, wykazy procentów. Wynika z nich, że tyle to a tyle zaoszczędzono, przekroczono, przeznaczono na eksport. Lapidarny język faktów. Analiza stanu obecnego i wypływające z niej logiczne wnioski, donagające się urzeczywistnienia. Gospodarski bilans i drogowąskaz jednocześnie. Trzeba sobie dopiero uświadomić, że dokument ten pisał przecież każdy z nas. Tkwi w nim walka górników lubińskiego z często nieobliczalnym żywiołem i zręczność leśników z wieloletnim, trud nauczyciela i ucznia, myśl inżyniera i gospodarności rolnika. Słowem proza naszej codzienności. I duma z niezaprzeczalnych osiągnięć. Bez nas dokument ten nie mógłby powstać. Bez udziału setek tysięcy mieszkańców Dolnego Śląska pozostałby jedynie martwym zapisanym papierem. My wypełniliśmy żywą treścią dokument noszący tytuł – sprawozdanie Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej za lata 1962–1964.

Nie sposób, choćby pobieżnie skomentować wszystkich poruszanych w nim zagadnień. Sprawozdanie obejmuje przecież całokształt naszego życia gospodarczego, społecznego, politycznego. Z konieczności ograniczyć się musimy do tych zagadnień, które dotyczą bądź to Zagłębia Miedziowego bezpośrednio, bądź też posiadają ważne znaczenie ogólne.

INICJATYWA w zakresie koordynacji terenowej – tak brzmi jeden z podtytułów rozdziału „Przemysł i budownictwo”. Mowa w nim o krokach podejmowanych przez KW w dziedzinie intensyfikacji produkcji eksportowej, pełniejszego wykorzystania mocy produkcyjnej i rezerw tkwiących w naszym przemysle. A oto ilustracja dotycząca tej ostatniej dziedziny: „Z przedstawicielami resortu przemysłu lekkiego podpisane zostało porozumienie, zawierające ustalenia rozwojowe w stosunku do 27 zakładów i oddziałów podległych temu resortowi na Dolnym Śląsku... Trzeba stwierdzić, że nie wszystkie podjęte ustalenia w resorcie przemysłu lekkiego są konsekwentnie i w terminach realizowane. Resort tłumaczy się brakiem środków inwestycyjnych w bieżącej pięcioletce. Są tu niewątpliwie i przyczyny natury subiektywnej. Dla przykładu: w ustaleniach naszych nie wykorzystano tkalnia lnianskiej w Bolkowie miała być przekształcona w przedsiębiorstwo bawełniarskie. Po opracowaniu projektu na przedłożenie zmieniono decyzję pozostawiając Bolków w dalszym ciągu jako tkalnię lnianską z uzasadnieniem, że brak jest na przyszłą 5-latkę mocy w tkalniach. Niewątpliwie program postawiony przed tym zakładem pozwoliłby na pełne wykorzystanie istniejących rezerw oraz osiągnięcie zatrudnienia 1930 osób, co oznacza dodatkowe zatrudnienie 1100 osób. Dla takiego miasta jak Bolków ma to duże znaczenie”.

JAKIE nasuwają się wnioski? Trzeba budować oszczędniej, lepiej organizować pracę na budowie, walczyć z marnotrawstwem materiałów a przede wszystkim i – to dotyczy głównie Zagłębia Miedziowego – otworzyć zielone światła dla budownictwa spółdzielczego. Powstanie międzyzakładowych spółdzielni mieszkaniowych, członkami których byłoby przede wszystkim młodzi robotnicy, pomogłoby w znacznym stopniu w rozwiązaniu problemu. Inicjatywa taka ciągle czeka na podjęcie.

Ogółem biorąc „w latach 1961–64 zrealizowano na terenie woj. wrocławskiego i we Wrocławiu nakłady inwestycyjne ogółem w wysokości ponad 33 mld. złotych. W tym w robotach budowlanych ok. 18 mld. złotych”. Ponad 33 mld. złotych to spora suma, ale każda z tych złotych już procentuje. Czy to w formie nowego miejsca pracy, czy w coraz rzadszym zjawisku wyłączenia światła w godzinach zimowego szczytu, czy też w wygodzie pasażerów podróżujących „elektrycznicą”. Były to bowiem inwestycje potrzebne i głęboko przemyślane.

„Gospodarka komunalna i mieszkaniowa jest jednym z podstawowych elementów gospodarki narodowej. Wyrazem tego jest wydatkowanie na gospodarkę komunalną i mieszkaniową w bieżącym 5-leciu... 5.718 mln. złotych w województwie (21,2 proc. ogólnych wydatków budżetowych województwa). W następnym 5-leciu wydatki te znacznie wzrosną: – w

złotych, co daje przyrost produkcji w stosunku do planowanej na rok 1965 o 56 mld. zł... Bardzo poważnej rozbudowie ulegnie przemysł chemiczny Dolnego Śląska... W zakładach chemicznych „Wizów” zainwestuje się ok. 260 mln zł na budowę zakładu kwasu i soli fosforowych. Dzięki temu produkcja wzrośnie ponad 3-krotnie, a nakłady inwestycyjne zwrócą się w niespełna 2 lata... „W nadchodzącej 5-lacie nastąpi dalszy wzrost wykorzystania bogactw naturalnych Dolnego Śląska. Zakończony zostanie pierwszy etap największej inwestycji naszego województwa, budowy Legnicko-Głogowskiego Zagłębia Miedziowego. Przewiduje się, że do końca b. wydatkuje się ok. 2 mld. 200 mln złotych, a w latach 1966–70 dalszych ponad 6 mld. 100 mln. zł na budowę nowego Zagłębia Miedzi. W latach 1966–68 kopalnie Lubin i Polkowice I mają osiągnąć 25 proc. docelowej zdolności wydobywczej, tj. po 1.120 tys. ton rudy miedzi każda. Będą zbudowane duże Zakłady Wzbogacania Rudy oraz rozbudowana zostanie huta w Legnicy. Buduje się w Legnicy Zakłady Mecha-

niczej energii, umacnianiu więzi partii i władzy ludowej z szerokimi rzeszami społeczeństwa. Rozszerzanie udziału robotników, chłopów i inteligencji w rządzeniu krajem, w rządzeniu naszym regionem to jedno z najważniejszych zadań partii.

W ubiegłej kadencji wzrosła znacznie społeczna aktywność rad narodowych. Konsekwentnie realizowany proces decentralizacji władzy, zbliżenie jej do obywatela – był tu czynnikiem dominującym. Rady narodowe otrzymały szereg uprawnień, dzięki którym mogły lepiej sprostać swoim zadaniom, mogły stać się faktycznymi gospodarzami terenu. Wiadomo jednak, że gospodarz bez prerogatyw finansowych będzie nioł jedynie czysto tytularnie i dlatego „w porównaniu z rokiem 1958 budżety gromad w roku bieżącym wzrosły ponad 3-krotnie, budżety powiatów – prawie 2-krotnie, a powiatów i miast stanowiących powiaty – ponad 2-krotnie”. Postulat władza bliżej mas, czyli obywateli podnoszony był podczas

chorego. W latach 1965–70 dolnośląska służba zdrowia musi podnieść jakość usług dla ludności, intensywniej rozwijać spółdzielcze placówki służby zdrowia, zatrudniać w naszym życiu jeszcze dość ważną rolę. Sporo jest jeszcze ludzi, nierazko na odpowiedzialnych stanowiskach, którzy najchętniej doczepiliby do każdej inicjatywy karteczkę z napisem „ad acta”. Takie stanowisko wymaga zdecydowanego przeciwdziałania. Nie wolno zmarnować cennego kapitału – myśli ludzkiej.

Dowodów wysokiego wyrobienia społecznego mieszkańców Dolnego Śląska jest sporo. „O ideowej postawie naszego społeczeństwa świadczą: ofiarność ludzi w trudnych sytuacjach „zimny stulecia”, ofiarność i odpowiedzialność społeczeństwa oraz pracowników służby zdrowia w okresie epidemii ospy we Wrocławiu, olbrzymi zasięg czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych z okazji IV Zjazdu i XX-lecia PRL, szeroka fala społecznej inicjatywy wyrażająca się 30 tys. konkretnych wniosków w dyskusji przedzjazdowej... Musimy wydatnie podnieść dyscyplinę społeczną i odpowiedzialność za prawidłową realizację zadań i usprawnienia pracy. Nie w przepisach prawnych, ale w niedobrej, często atmosfery, wąskim zakresie i małej wnikliwości społecznej kontroli, w tolerancji dla bałaganu, niechlujstwa i braku odpowiedzialności – leżą główne przyczyny wielu jeszcze niedomagań naszego życia”.

STATNI rozdział sprawozdania daje obraz siły napędowej wszystkich naszych poczynań. Tych „wielkich inwestycyjnych i tych małych, codziennych”. O tym wszystkim przecież decyduje człowiek. Im większy stopień jego świadomości, im większa znajomość celu – budownictwa socjalistycznego – tym celowsze działania, konkretniejsze. I bardziej odpowiedzialne. Takie wymagania stawia życie wobec każdego członka partii. „Ubiegła kadencja charak-

teryzowała się dynamicznym wzrostem wojewódzkiej organizacji partyjnej. W roku 1962 przyjęliśmy do partii – 7.996 kandydatów, w roku 1963 – 9.125, a w okresie 11 miesięcy 1964 r. – 13.052 kandydatów. W dniu 1 stycznia 1965 roku organizacja nasza liczyła 97.663 członków i kandydatów partii, obecnie niemal 120 tys. Wzrost w stosunku do roku 1961 wynosi około 20 proc., a w porównaniu do roku 1959 – 49 proc.”. Ten dynamiczny rozwój szeregu partyjnych jest nie tylko dowodem wzrostu świadomości naszego społeczeństwa, jest także dowodem rosnącego stałego autorytetu partii i jej instancji.

Wybermy jeden przykład. Partia wydała nie tylko bezpardonową walkę wszelkim przejawom łamania socjalistycznej prawdy, łepiono także bezlitośnie wszelkie przejawy sięgania po dobro społeczne lub jednostki. Z głębokim zadowoleniem przyjęło społeczeństwo fakt wzmożonej aktywności – z inicjatywami instancji partyjnej – organów śledczych i kontrolnych.

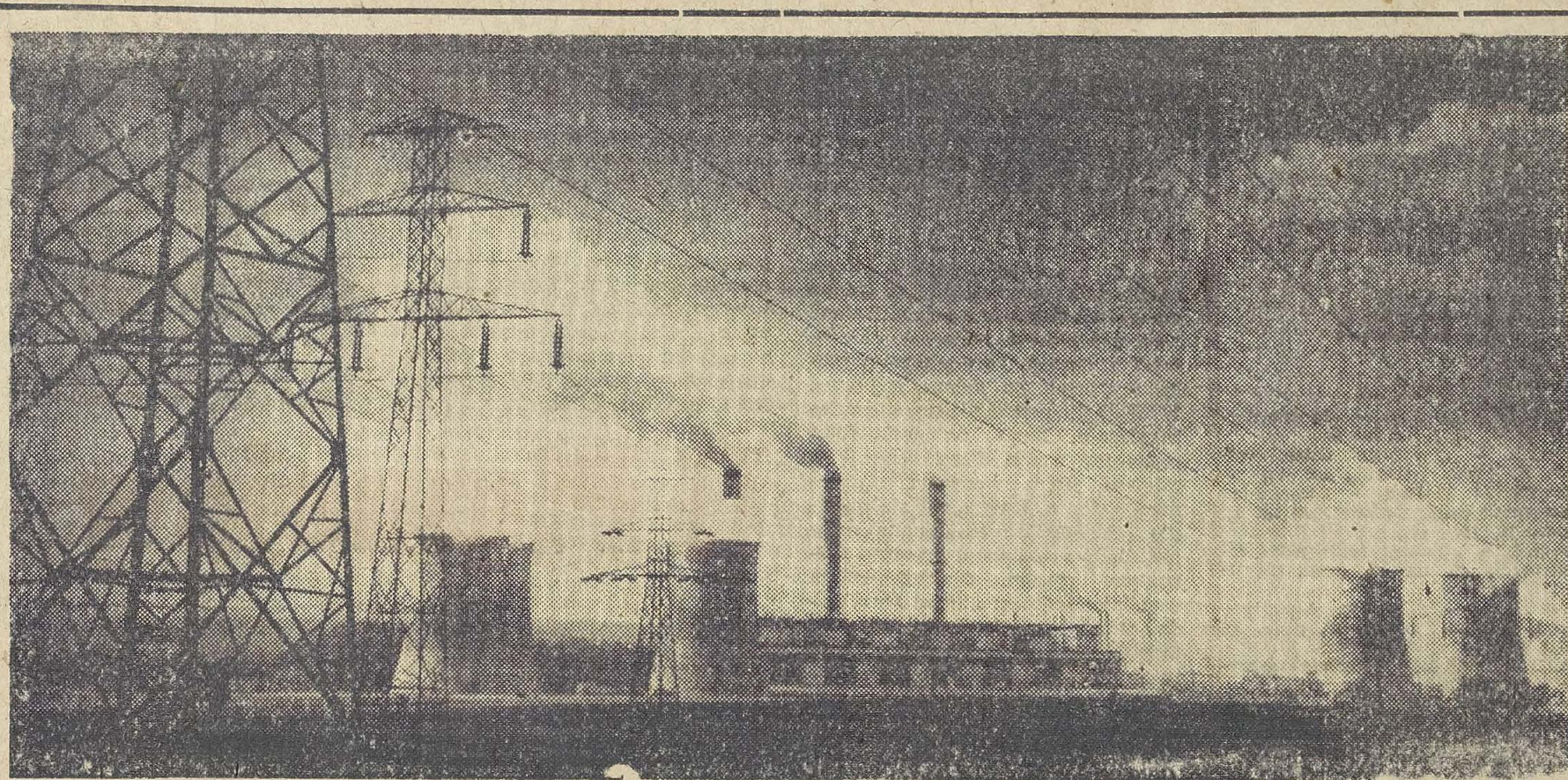
Walna w tym zasługa Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. W dokumencie czytamy: „Dużo uwagi poświęcono m. in. badaniu nadużyć” gospodarczych. W tej sprawie WKKP, wspólnie z odpowiedzialnymi organami kontrolnymi i organizacjami partyjnymi, dokonała na początku swojej kadencji kontroli gospodarki w 650 zakładach. Ujawnione w jej trakcie braki i niedociągnięcia zostały skierowane do rozpatrzenia na zebraniach POP. W szeregu wypadków wyciągnięto wnioski partyjne. Stwierdzono największe nasilenie przestępności gospodarczej na słyku przemysłu uspołecznionego i prywatnego rzemiosła oraz przesunięcia się ciężaru nadużyć gospodarczych z przemysłu do usług”.

SZCZEGÓLNE dużą aktywność wykazała dolnośląska organizacja partyjna w okresie kampanii przed IV Zjazdem partii. Czytamy o tym w dokumencie: „Dokonałmy egzaminu sprawności działań komitetów powiatowych była kampania zjazdowa. W jej trakcie wyraźnie ujawniły się umiejętności zastosowania posiadanego już doświadczenia do nowych, złożonych wyzwań życia społecznego oraz poszukiwania twórczych inicjatyw w doskonaleniu pracy partyjnej”. Wśród komitetów powiatowych, które „zwiększyły siłę swego oddziaływania na poszczególne środowiska, podniosły kulturę pracy instancji i organizacji partyjnych” – wymieniono także KP Legnicy. „Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim duża aktywność robotników w dyskusji przedzjazdowej, ich dojrzałość polityczna, umiędzynarodowienie nie tylko własnego stanowiska pracy czy zakładu, ale także całego kraju”.

„Przed dolnośląską organizacją partyjną nowe prace we wszystkich dziedzinach naszego życia – w przemyśle i rolnictwie, oświacie i nauce, w pozyskiwaniu siły i umysłów ludzkich dla wielkiej sprawy socjalizmu. Za kilka miesięcy cały naród będzie uroczystie obchodził XX-lecie powrotu Ziemi Zachodnich do macierzy. My, członkowie partii na Dolnym Śląsku, zrobimy wszystko, aby święto to wypadło jak najgłośniejsze, aby zwiększyć jeszcze bardziej dorobek naszego województwa w ogólnym bilansie Ziemi Zachodnich, aby razem z bezpartyjnymi zjednoczeni we Frontie Jedności Narodu pomazać naszą pracą – tu, na Dolnym Śląsku – siły naszego kraju, dobrobyt całego narodu”.

Pod tym końcowym apelem Komitetu Wojewódzkiego naszej Partii każdy mieszkaniec Dolnego Śląska podpisze się oburącz.

RYSZARD POLLAK



Współczesny krajobraz.

Fot. T. Drankowski

województwie nakłady na kapitalne remonty budynków mieszkalnych o 43 proc., remonty urządzeń komunalnych o 39,7 proc.” – głosi sprawozdanie KW. Tak poważne zwiększenie nakładów powinno przyczynić się wreszcie do znacznego zmniejszenia ilości przysłówowych już skarg na MZBM i MPRE.

SKORO już jesteśmy w przyszłości – jakie są główne kierunki rozwoju przemysłu Dolnego Śląska w latach 1965–1970? Punktem wyjścia są dwa bezsporne fakty: 1) Dolny Śląsk posiada stosunkowo duże rezerwy zdolności produkcyjnej. 2) następująca 5-lata przyniesie duży przyrost zasobów siły roboczej. Wyniesie on 165 tys. osób. „Według wsłepnych opracowań produkcja przemysłowa Dolnego Śląska w roku 1970 winna osiągnąć wartość rzędu 126 mld.

złoty, co daje przyrost produkcji w stosunku do planowanej na rok 1965 o 56 mld. zł... Bardzo poważnej rozbudowie ulegnie przemysł chemiczny Dolnego Śląska... W zakładach chemicznych „Wizów” zainwestuje się ok. 260 mln zł na budowę zakładu kwasu i soli fosforowych. Dzięki temu produkcja wzrośnie ponad 3-krotnie, a nakłady inwestycyjne zwrócą się w niespełna 2 lata... „W nadchodzącej 5-lacie nastąpi dalszy wzrost wykorzystania bogactw naturalnych Dolnego Śląska. Zakończony zostanie pierwszy etap największej inwestycji naszego województwa, budowy Legnicko-Głogowskiego Zagłębia Miedziowego. Przewiduje się, że do końca b. wydatkuje się ok. 2 mld. 200 mln złotych, a w latach 1966–70 dalszych ponad 6 mld. 100 mln. zł na budowę nowego Zagłębia Miedzi. W latach 1966–68 kopalnie Lubin i Polkowice I mają osiągnąć 25 proc. docelowej zdolności wydobywczej, tj. po 1.120 tys. ton rudy miedzi każda. Będą zbudowane duże Zakłady Wzbogacania Rudy oraz rozbudowana zostanie huta w Legnicy. Buduje się w Legnicy Zakłady Mecha-

ROZWOJ demokracji socjalistycznej – taki tytuł nosi 3 rozdział sprawozdania KW. Mowa w nim o wyzwalaniu twórczej energii, umacnianiu więzi partii i władzy ludowej z szerokimi rzeszami społeczeństwa. Rozszerzanie udziału robotników, chłopów i inteligencji w rządzeniu krajem, w rządzeniu naszym regionem to jedno z najważniejszych zadań partii.

W ubiegłej kadencji wzrosła znacznie społeczna aktywność rad narodowych. Konsekwentnie realizowany proces decentralizacji władzy, zbliżenie jej do obywatela – był tu czynnikiem dominującym. Rady narodowe otrzymały szereg uprawnień, dzięki którym mogły lepiej sprostać swoim zadaniom, mogły stać się faktycznymi gospodarzami terenu. Wiadomo jednak, że gospodarz bez prerogatyw finansowych będzie nioł jedynie czysto tytularnie i dlatego „w porównaniu z rokiem 1958 budżety gromad w roku bieżącym wzrosły ponad 3-krotnie, budżety powiatów – prawie 2-krotnie, a powiatów i miast stanowiących powiaty – ponad 2-krotnie”. Postulat władza bliżej mas, czyli obywateli podnoszony był podczas

chorego. W latach 1965–70 dolnośląska służba zdrowia musi podnieść jakość usług dla ludności, intensywniej rozwijać spółdzielcze placówki służby zdrowia, zatrudniać w naszym życiu jeszcze dość ważną rolę. Sporo jest jeszcze ludzi, nierazko na odpowiedzialnych stanowiskach, którzy najchętniej doczepiliby do każdej inicjatywy karteczkę z napisem „ad acta”. Takie stanowisko wymaga zdecydowanego przeciwdziałania. Nie wolno zmarnować cennego kapitału – myśli ludzkiej.

Dowodów wysokiego wyrobienia społecznego mieszkańców Dolnego Śląska jest sporo. „O ideowej postawie naszego społeczeństwa świadczą: ofiarność ludzi w trudnych sytuacjach „zimny stulecia”, ofiarność i odpowiedzialność społeczeństwa oraz pracowników służby zdrowia w okresie epidemii ospy we Wrocławiu, olbrzymi zasięg czynów społecznych i zobowiązań produkcyjnych z okazji IV Zjazdu i XX-lecia PRL, szeroka fala społecznej inicjatywy wyrażająca się 30 tys. konkretnych wniosków w dyskusji przedzjazdowej... Musimy wydatnie podnieść dyscyplinę społeczną i odpowiedzialność za prawidłową realizację zadań i usprawnienia pracy. Nie w przepisach prawnych, ale w niedobrej, często atmosfery, wąskim zakresie i małej wnikliwości społecznej kontroli, w tolerancji dla bałaganu, niechlujstwa i braku odpowiedzialności – leżą główne przyczyny wielu jeszcze niedomagań naszego życia”.

STATNI rozdział sprawozdania daje obraz siły napędowej wszystkich naszych poczynań. Tych „wielkich inwestycyjnych i tych małych, codziennych”. O tym wszystkim przecież decyduje człowiek. Im większy stopień jego świadomości, im większa znajomość celu – budownictwa socjalistycznego – tym celowsze działania, konkretniejsze. I bardziej odpowiedzialne. Takie wymagania stawia życie wobec każdego członka partii. „Ubiegła kadencja charak-

teryzowała się dynamicznym wzrostem wojewódzkiej organizacji partyjnej. W roku 1962 przyjęliśmy do partii – 7.996 kandydatów, w roku 1963 – 9.125, a w okresie 11 miesięcy 1964 r. – 13.052 kandydatów. W dniu 1 stycznia 1965 roku organizacja nasza liczyła 97.663 członków i kandydatów partii, obecnie niemal 120 tys. Wzrost w stosunku do roku 1961 wynosi około 20 proc., a w porównaniu do roku 1959 – 49 proc.”. Ten dynamiczny rozwój szeregu partyjnych jest nie tylko dowodem wzrostu świadomości naszego społeczeństwa, jest także dowodem rosnącego stałego autorytetu partii i jej instancji.

Wybermy jeden przykład. Partia wydała nie tylko bezpardonową walkę wszelkim przejawom łamania socjalistycznej prawdy, łepiono także bezlitośnie wszelkie przejawy sięgania po dobro społeczne lub jednostki. Z głębokim zadowoleniem przyjęło społeczeństwo fakt wzmożonej aktywności – z inicjatywami instancji partyjnej – organów śledczych i kontrolnych.

Walna w tym zasługa Wojewódzkiej Komisji Kontroli Partyjnej. W dokumencie czytamy: „Dużo uwagi poświęcono m. in. badaniu nadużyć” gospodarczych. W tej sprawie WKKP, wspólnie z odpowiedzialnymi organami kontrolnymi i organizacjami partyjnymi, dokonała na początku swojej kadencji kontroli gospodarki w 650 zakładach. Ujawnione w jej trakcie braki i niedociągnięcia zostały skierowane do rozpatrzenia na zebraniach POP. W szeregu wypadków wyciągnięto wnioski partyjne. Stwierdzono największe nasilenie przestępności gospodarczej na słyku przemysłu uspołecznionego i prywatnego rzemiosła oraz przesunięcia się ciężaru nadużyć gospodarczych z przemysłu do usług”.

SZCZEGÓLNE dużą aktywność wykazała dolnośląska organizacja partyjna w okresie kampanii przed IV Zjazdem partii. Czytamy o tym w dokumencie: „Dokonałmy egzaminu sprawności działań komitetów powiatowych była kampania zjazdowa. W jej trakcie wyraźnie ujawniły się umiejętności zastosowania posiadanego już doświadczenia do nowych, złożonych wyzwań życia społecznego oraz poszukiwania twórczych inicjatyw w doskonaleniu pracy partyjnej”. Wśród komitetów powiatowych, które „zwiększyły siłę swego oddziaływania na poszczególne środowiska, podniosły kulturę pracy instancji i organizacji partyjnych” – wymieniono także KP Legnicy. „Na podkreślenie zasługuje przede wszystkim duża aktywność robotników w dyskusji przedzjazdowej, ich dojrzałość polityczna, umiędzynarodowienie nie tylko własnego stanowiska pracy czy zakładu, ale także całego kraju”.

„Przed dolnośląską organizacją partyjną nowe prace we wszystkich dziedzinach naszego życia – w przemyśle i rolnictwie, oświacie i nauce, w pozyskiwaniu siły i umysłów ludzkich dla wielkiej sprawy socjalizmu. Za kilka miesięcy cały naród będzie uroczystie obchodził XX-lecie powrotu Ziemi Zachodnich do macierzy. My, członkowie partii na Dolnym Śląsku, zrobimy wszystko, aby święto to wypadło jak najgłośniejsze, aby zwiększyć jeszcze bardziej dorobek naszego województwa w ogólnym bilansie Ziemi Zachodnich, aby razem z bezpartyjnymi zjednoczeni we Frontie Jedności Narodu pomazać naszą pracą – tu, na Dolnym Śląsku – siły naszego kraju, dobrobyt całego narodu”.

Pod tym końcowym apelem Komitetu Wojewódzkiego naszej Partii każdy mieszkaniec Dolnego Śląska podpisze się oburącz.

RYSZARD POLLAK

I DROGOWSKAZ

W XX-LECIE WYZWOLENIA DOLNEGO ŚLĄSKA

LEGNICKIE TOWARZYSTWO ROZWOJU KULTURY I KLUB SPOŁDZIELCZY „PARNASIK” W LEGNICY

OGLASZAJĄ

KONKURS młodych talentów

Celem konkursu jest uzyskanie dzieł i utworów które wzbogacą działalność placówek kulturalnych Ziemi Legnickiej, rozwinięcie społecznego mecenatu w stosunku do młodych twórców oraz zainteresowanie ich problematyką Zagłębia Miedziowego.

WARUNKI KONKURSU:

Ogłasza się konkurs na prace i utwory w zakresie:

■ **PLASTYKI** (malarstwo, grafika, rzeźba),

■ **FOTOGRAFIKI** (jedna praca składać się winna z cyklu tematycznego z 5 fotogramów formatu co najmniej 18 x 24),

■ **MUZYCZNEGO UTWORU ESTRADOWEGO.**

LITERACKIEGO UTWORU O CHARAKTERZE ESTRADOWYM (monolog, skecz, wiersz satyryczny),

W konkursie mogą brać udział zarówno twórcy zawodowi zrzeszeni w związkach twórczych jak i amatorzy.

Każdy uczestnik konkursu może nadesłać dowolną ilość prac.

Prace należy składać lub nadsyłać do dnia 25 kwietnia 1965 r. na adres Legnica, Klub Spółdzielczy „Parnasik”, ul. Lampego 9.

Każda z prac powinna być opatrzona godłem, w kopercie zaś dołączoną do pracy i opatrzoną tym samym godłem, podać należy nazwisko, imię i adres uczestnika konkursu.

Rozstrzygnięcie konkursu i ogłoszenie wyników nastąpi 8 maja 1965 r. w Legnicy.

Skład jury konkursu zostanie podany w terminie późniejszym.

USTANAWIA SIĘ NASTĘPUJĄCE NAGRODY:

– w dziedzinie plastyki jedna nagroda –	3.000.— zł
– w dziedzinie fotografii jedna nagroda –	3.000.— zł
– w dziedzinie muzycznego utworu estradowego jedna nagroda –	3.000.— zł
– w dziedzinie literackiego utworu o charakterze estradowym jedna nagroda –	3.000.— zł

Ponadto w każdej z dziedzin, przyznane zostanie przynajmniej jedno wyróżnienie w wysokości 1.000.— zł.

Organizatorzy konkursu zastrzegają sobie prawo innego podziału nagród, z tym, że ogólna kwota przeznaczona na nagrody nie ulegnie zmniejszeniu.

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo pierwszeństwa zakupu nagrodzonych i zgłoszonych prac.

Legnica, styczeń 1965 r.

WIADOMOSCI

2 (207)

◆ Dziś ◆ jutro ◆ pojutrze

W kinach

LEGNICA
OGNISKO - 15-19. I. - „M morderca” prod. NRF, od lat 16.
20-25. I. - „Pierwszy dzień wolności”, prod. polskiej, od lat 16.
BALTYK - 15-17. I. - „Rachunek sumienia” prod. polskiej, od lat 12, godz. 16, 18 i 20.
18-24. I. - „Ostatni lot” prod. radzieckiej, od lat 12, godz. 10, 13 i 14.
18-23. I. - „Perły św. Łucji” - prod. meksykański, od lat 16, godz. 16, 18 i 20.
PIAST - 11-17. I. - „Gwiazda szeryfa”, prod. USA, od lat 12.
18-20. I. - „Wódz czerwoności” - prod. radz., od lat 12.
21-24. I. - „Foto Haber” - prod. węg., od lat 16.
KOLEJARZ - 11-17. I. - „7 narzeczonych dla 7 braci”, prod. USA, od lat 12, (panor.), prod. USA, od lat 12.
18-21. I. - „Złoto Rzymu”, prod. włoskiej, od lat 16.
22-27. I. - „Niedziela w Avrey”, prod. franc., od lat 16.
DYSKUSYJNY KLUB FILMOWY - 15. I. - „Aniołowie o brudnych twarzach”, prod. USA, specjal.
22. I. - „Czerwona oberża”, prod. franc., od lat 16.
29. I. - „Rece nad miastem”, prod. włoskiej, przedpremierowy.
MILKOWICE
POKOJ - 15-17. I. - „Trzy święty Guiliwera” (kolory), prod. ang., od lat 12.
19-21. I. - „Na tropie policjantów”, prod. ang., od lat 16.
22-24. I. - „Wojna trojańska”, (kolory), prod. włoskiej, od lat 12.
ZŁOTORYJA
PDK - 15-17. I. - „Wzrost, który ryknął”, prod. ang., od lat 12 (kolory); 18-24. I. - „Hamlet” I i II seria, prod. radz., od lat 16, panor.
TEATR
12-13. I. - „Wagabunda” - Teatr im. Dąb.
21, 22, 23. I. - „Zemsta” - Państwowy Teatr Dramatyczny z Walbrzycha.

W domach kultury i klubach

LEGNICKI DOM KULTURY
Legnica, ul. Mickiewicza 3.
Piątek 15. I. godz. 19, sala klubowa „Legnica w latach 1945-1965” zgaduję, zgadula - prow. I. Pressler, godz. 19, sala widowiskowa, Społeczne Kino Oświatowe, filmy „Chwila wspomnień” - rok 1948.
Sobota 16. I. godz. 18, „Estrada LDK dla Jaszczanów”, godz. 20 wieczorek taneczny.
Niedziela 17. I. godz. 18 - wieczorek taneczny.
Poniedziałek 18. I. godz. 19 - Teatr przy stoliku - „Anioł na dworcu”.
Wtorek 19. I. Dom Kultury nieczynny.
Środa 20. I. - godz. 19 - klub krótkich filmów.
Czwartek 21. I. - rozgrywki brydża sportowego.
Piątek 22. I. - godz. 19 - zagadnienia polityki międzynarodowej - red. R. Karpiński.
Legnica, ul. Złotoryjska KLUB „HUTNIKA”
Piątek 15. I. godz. 18.30 - Na klubowym ekranie Hutnika - „Chwila wspomnień 1953, 1954, 1955”.
Sobota 16. I. godz. 20 - karnawałowy wieczorek taneczny.
Niedziela 17. I. godz. 18 - projekcja filmowa bajek dla dzieci, godz. 18 - młodzieżowy wieczorek taneczny.
Poniedziałek 18. I. - klub nieczynny.
Wtorek 19. I. godz. 18.30 - „Obiektywem po Dolnym Śląsku” - program filmowy.
Środa 20. I. godz. 19 - „Wrażenia z pobytu w Włoszech” - prel. red. W. Piotrowskiej.
Czwartek 21. I. - godz. 18 - otwarcie wystawy fotograficznej pl. „Legnica wczoraj i dziś”.
Piątek 22. I. - Na klubowym ekranie „Hutnika” film fabularny.
KLUB SPORTOWY
Legnica, ul. Jordana
Wtorek 19. I. - godz. 19 - „Spotkanie ze sztuką XX-lecia” - prow. J. Stasiak.
Środa 20. I. - godz. 19 - Chuligaństwo - zjawisko społeczne - prelekcja (spotkanie z prawnikiem). Soboty i niedziele - wieczorki taneczne.
KLUB SPÓŁDZIERZICZY „PARNASIK” Legnica, ul. Lampiego.
Piątek 15. I. - mgr Stasiak - „O sztuce nowoczesnej”. Sobota 16. I. - godz. 17 - wieczorek taneczny. Niedziela 17. I. godz. 18 - wieczorek taneczny. W przerwach między zgadulami i nęgodami „20 lat Dolnego Śląska” - prow. L. Miller.
Poniedziałek 18. I. - godz. 20 - red. T. Banaś mówi o programie radia i telewizji. Wtorek 20. I. - waska taśma „Parnasika” prezentuje film „Księga Dżumli”. Środa 20. I. godzina 19 - twórczość w krzyżówce „Parnasika”. Czwartek 21. I. - godzina 19 - red. Roman Karpiński - „Przekrój ostatnich wydarzeń” - polityka, gospodarka, militaria.
MŁODZIEŻOWY DOM KULTURY Legnica, ul. Hantki Sawickiej
Piątek 15. I. - godz. 16 - nauka gier towarzyskich.
Środa 20. I. - godz. 16 - omówienie ostatnich nowości książkowych, gry towarzyskie.
Czwartek 21. I. - godz. 17 - zabawy towarzyskie.
Piątek 22. I. - godz. 16 - „Przypowieści i gawędy ludowe” - pogadanka, gry towarzyskie.

Dziury aptek

15. I. - ul. Powstańców, tel. 35-47
16. I. - ul. Nowotki, tel. 38-54
17. I. - ul. Matejki, tel. 39-71
18. I. - ul. Jaworzyńska, tel. 24-55
19. I. - ul. Galickiego, tel. 46-16
20. I. - ul. Powstańców, tel. 35-47
21. I. - ul. Nowotki, tel. 38-54
22. I. - ul. Matejki, tel. 39-71

6 WIADOMOŚCI

3 (407)

TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice # Fakty # Sensacje # Tajemnice # Fakty # Sensacje # Tajemnice

MYŚLIWI wyruszyli o świcie. Podzieleni na trzy oddziały, każdy składający się z siedmiu ludzi posuwali się rażno naprzód. Pierwszego dnia nie natrafili na żadne ślady świadczące o obecności słoń. Noc spędzili w napręde skleconych szalasach. Następnego poranka wyruszyli na dalszą wyprawę. W dżungli poruszali się niemalże bezgłośnie. Nagle, na znak dany przez ich wodza Boro, zamarli w miejscu. Boro zauważył ekskrementy słoń. Rozglądając się uważnie odnotowując nadłamane gałęzie, ślady przemarszu kolosów, Słozonem głosem doniósł swoim współplemioncom: „Przed nami stado, składające się z trzech słońi jednej słońicy i słońiatka. Byli tutaj nim zabysłnł księżyc”.

Pigmeje posuwają się jeszcze ostrożniej przez gęstwinę dżungli. W pewnej chwili drogę zagradza olbrzymie drzewo ścięte przez ostatnią burzę. W tym miejscu ślady rozwidlają się. Jeden słoń ze stada poszedł na prawo, cała reszta obeszła przeszkodę z lewej strony. Pigmeje wysmarowali się ekskrementami co zabezpieczało ich przed niezwykle czułym węchem tropionych zwierząt. Boro wyprzedza nieco kolumnę marszową. Jego doświadczenie myśliwskie uczy go, iż lada chwila może się przed nim pojawić słoń. Jest niezwykle ostrożny, wie bowiem, iż zauważony przez słońia padłby natychmiast jego ofiarą. Boro wykorzystuje korzenie drzew, każdą gałąź. Nagle widzi przed sobą olbrzymią szarą masę. To właśnie on! Największe zwierzę puszczy.

SŁOŃ zrywa zielone liście z drzewa, w których wyraźnie się rozmakował. Boro uważnie obserwuje jego poczynania. Ma przed sobą słońia o potężnych

łśniących kłach. W pewnej chwili olbrzym nagina młode drzewko, które łamie się pod jego ciężarem. Z lubością zrywa z niego młode, soczyste pędy. Od czasu do czasu podnosi uważnie trawę wciągając głęboko powietrze. Wietrzy za niebezpieczeństwem. Widocznie poczuł tylko normalny zapach słońi, gdyż wraca do poprzedniego zajęcia. Obok Boro znalazł się jego syn Doro. Zaledwie kilka kroków przed

niimi wyrastają słupy tylnych nog szarego kolosa. Boro ruchem ręki daje znak synowi, aby ten ukrył się za grubym drzewem stojącym tuż obok. Sam, niezwykle zwinnie przemknął się przez tylne nogi zwierzęcia i z całej siły wbił oszczep w jego brzuch. W tym samym momencie uskoczył błyskawicznie na bok. Słoń wydał z siebie donośny, bolesnie wściekły ryk.

U Pigmejów

(IV)



Przed rozpoczęciem polowania na największe zwierzę puszczy - słońia trzeba ubłagać duchy, aby było ono pomyślne. Rytualne tańce i obecność czarownika jest nieodzowna.

Kreśli się w kółko usiłując wyrwać trąbą oszczep tkwiący w jego brzuchu. Pigmeje ładują w zwierzę zatrute strzały. Kąśliwy ból doprowadza słońia do szaleństwa. Celny strzał Doro ugodził zwierzę w samo oko. Kolos runął na ziemię wbijając sobie oszczep jeszcze głębiej. Przedśmiertelny odgłos wydobywał się z jego potężnej trąby. Szare ciało nieruchomieje. Boro zbliża się ostrożnie do zwierzęcia. Przecznie ugodził strzałą szczególnie unerwioną trąbę słońia. Nie następuje żadna reakcja. Pigmeje wybuchają głośnie radośnym śmiechem tańcząc wokół ubitego kolosa zwycięski taniec. Po chwili Boro uspokaja ich i kłaniając się nisko martwemu zwierzęciu wypowiada przepisową formułę: „Nie ja ciebie zabiliem, lecz wola bogów, którzy policzyli dni twoje”.

Boro zwaluje swoją drużynę i wyznacza następne zadanie. „Musimy upolować jeszcze jednego słońia wówczas dopiero Raala będzie wolna!” Opanowani gorączką zwycięstwa Pigmeje usłuchali swego wodza. Podjęli trop, który zaprowadził ich do stada. Po kilku godzinach zauważyli małą polanę, na której stała para słońi. Słoń-mażonek zrywał dla swej oblubienicy najbardziej soczyste liście. Nie było to najdogodniejsze miejsce. Boro podjął jednak ryzyko. Znowu tuż przy nim znalazł się Doro. Ostrożnie posuwając się centymetr po centymetrze, zbliżali się od tyłu do słońia. Nagle ptak siedzący na grzbiecie słońia wydał ostrzegawczy krzyk. Teraz! Nim słoń zdołał się zorientować Boro i Doro wbiły oszczepy w jego tylne nogi. Zwierzę jest jednak niezwykle zwinne. Odwraca się błyskawicznie i chwytając trąbą Doro rzuca go o ziemię. Jeszcze mo-

ment a strątuje go. Sekundę przedtem Boro widząc niebezpieczeństwo ugodził słońia zatrutą strzałą w ucho. Nieznośny ból skierowując zwierzę ku nowemu niebezpieczeństwu. Całym ciężarem zwała się na wodza Pigmejów grabieżca go pod sobą. Następnie łamiąc potężnym ciałem drzewa ucieka. Pigmeje doganiają go jednak kończąc rozpoczęte dzieło. Polowanie zakończone.

Co przepowiedział czarownik? Padną dwa słońie... jeden myśliwy zginie a drugi będzie ranny...

CZEŚC myśliwych zajmuje się oprawianiem upolowanych zwierząt, inni przygotowaniem pogrzebu wodza. Goniec zanosi "do wioski wiadomość o zwycięstwie i śmierci. Cała ludność opuszcza ją, gdyż zgodnie ze zwyczajem, po śmierci wodza wioska ulegnie spaleniu. Rodzina Boro nie może okazać smutku. Zginął on bowiem śmiercią najbardziej honorową. Czuwając nad ciałem zmarłego woda dza intensywnie pleść żałobną. Wieczorem przy rozpalonym ognisku rozpoczynają się ceremonialne tańce. Na polanie, która była miejscem tragedii, Pigmeje zakładają nową wioskę.

Trumna Boro sporządzona z kory drzew spoczęła z dala od wioski w pagórkowiu usypanym z ziemi. Miejsce to nie wyróżnia się niczym wśród otoczenia. Zabezpiecza to nie tylko przed niepożądaną wizytą leśnej zwierzęcy, ale ma również symboliczne znaczenie. Boro stał się częścią dżungli, w której spędził całe życie.

Następnego ranka Doro budząc się z pokrzepiającego snu widzi siedzącą u swego wezgiłowia Raalę. Została ona przyjęta do rodziny. Ród Pigmejów, ród bohaterskiego wodza nie wyginie.

TAJEMNICE # FAKTY # SENSACJE # Tajemnice # Fakty # Sensacje # Tajemnice # Fakty # Sensacje # Tajemnice

OSKARŻONY - mężczyzna w średnim wieku, o zniszczonej twarzy i obłąkanym spojrzeniu - nie ma wiele do powiedzenia. Jego skape odpowiedzi pokrywają się z tym, co zeżwał w czasie śledztwa. Nie wie jak to się stało i najważniejszego nie pamięta. Przypomina sobie tylko, że chciał mu się spać. Alkohol - owszem - pił. Poprzedniego dnia wypił kilka kufli piwa i „sto gram”, a rano wypił znowu „sto gram” i trzy butelki wina, ale czuł się zupełnie dobrze...

SALA ROZPRAW wypełniona po brzegi. Od czasu do czasu wzrok oskarżonego kieruje się w stronę tawek dla publiczności, gdzie siedzi jego żona. W pobliżu siedzi młoda kobieta w żałobie po tragicznie zmarłym mężu. Wśród świadków jest owdowiały mężczyzna, który przybył na rozprawę z dziećmi i zwraca się do zespołu sędziowskiego z prośbą, aby jego 12-letni syn ino!

Przedsiębiorstwa Geologicznego. Majda robił wrażenie człowieka bardzo pijanego. Niczwłocznie przeprowadzona analiza wykazała 2,49 prom. zawartości alkoholu w jego krwi. Majda został osadzony w areszcie tymczasowym.

STEFANA MAJDĘ poddano w czasie śledztwa badaniom biegłych psychiatrów, którzy wy-

przemówieniu zwrócił uwagę, że tylko w pierwszym półroczu ub roku 69 osób porzuciło śmierć, a 1.000 osób zostało rannych w wypadkach drogowych, które spowodowali pijani kierowcy. Podkreślając, że piractwo drogowe staje się coraz groźniejszym niebezpieczeństwem społecznym - prokurator domagał się kary 15 lat więzienia dla Majdy.

Sąd Wojewódzki we Wrocławiu wydał w tej sprawie znacznie surowszy wyrok niż żądał oskarżyciel publiczny. Jest to stosunkowo rzadki wypadek w praktyce sądowictwa. Stefan Majda skazany został na karę dożywotniego więzienia. Na wysokość kary - jak podkreślił Sąd - wpłynęły także względy prewencji ogólnej, czyli innymi słowy konieczność

Ewa Podwysocka

Ostatni akt tragedii

zostać na sali: „Niech wie kto jest sprawcą śmierci jego matki”. Oczywiście Sąd nie przychylił się do prośby świadka. Jest tu również człowiek, który z trudem trzyma się na nogach, bo niedawno wyszedł ze szpitala po wieloletniemu brak. Jednego świadka brak. Nadal przebywa w szpitalu i nieprędko go opuści.

PROCES, jaki się na tej sali toczy jest ostatnim aktem tragedii, która rozegrała się przed kilkoma miesiącami na autostradzie niedaleko Legnicy. O wypadku, jaki miał miejsce 3 października ub. roku, w późne sobotnie popołudnie - pisaliśmy dość obszernie w „Wiadomościach”. Dziś pokrótce przypominamy:

O zmroku na skraju autos...ady zatrzymał się wóz osobowy „Warszawa”, a kierowca i pasażerowie wysiedli, aby usunąć jakiś defekt silnika. Po chwili zatrzymali samochód ciężarowy „Star 20” (należący do bazy transportowej w Lubinie) i poprosili kierowcę o pomoc przy naprawie. Kiedy grupa ludzi otoczyła uszkodzony wóz, wtedy właśnie nadjechała z dużą szybkością ciężarówka, która uderzyła w samochód osobowy, zmiatając go i odrzuciła na dużą odległość.

W wypadku tym ponieśli śmierć: LUCYNA PORADA, która prowadziła „Warszawę” i kierowca „Stara” 26-letni KAZIMIERZ ZIELIŃSKI. Ciężko ranni zostali - FRANCISZEK STEPIEN z Lubina (pasażer „Stara”), JOZEF ROKITA (z wozu osobowego) i PIOTR PORADA, mąż Lucyny.

Niebawem dogoniono uciekającego ciężarówka sprawcę wypadku 48-letniego STEFANA MAJDĘ, pracownika Wrocławskiego

dalei opinie, że Majda jest osobnikiem o dość niskim poziomie rozwoju, co jednak w żadnym stopniu nie może wpływać na ograniczenie jego odpowiedzialności za popełnienie czynu i wobec tego należy uznać jego pełną poczynalność.

Rozprawa sądowa przeciwko Majdzie trwała zaledwie kilka godzin, gdyż wątpliwości co do jego winy nie było żadnej. Niezależnie od tego Sąd starał się wnikliwie ocenić oskarżonego i zapoznać się z przebiegiem jego pracy zawodowej w Przedsiębiorstwie Geologicznym, gdzie był zatrudniony przez ostatnie kilkanaście lat. O tym, że często po „kilku głębokich” siedział za kierownicą świadczą liczne fakty.

Ukarany przez Kolegium Orzekające za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. Ukaranym jednym rokiem aresztu przez sąd w Katowicach za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwym. W obu przypadkach pobawiony czasowo prawa jazdy. Trzykrotnie ukaranym nagana na piśmie i pozbawieniem premii za przychodzenie do pracy w stanie nietrzeźwym. Dwukrotnie za pijaństwo przenoszony ze stanowiska kierowcy do pracy w warsztacie. Dwukrotnie był sprawcą wypadków drogowych, lecz uniknął odpowiedzialności kartej, ponieważ przed „dogadaniem” z kierowcami uszkodzonych wozów i wyremontował je na własny koszt.

Na marginesie warto wspomnieć, że owe nagany i kary za wykroczenia służbowe Majdy tworzą zaskakującą przepałątkę z dyplomami uznania za pracę, które sześć razy wręczano mu przy rozmaitych okazjach. (To jednak mniej charakterystyczne Majde, a bardziej jego zwierzchników, prowadzących dziwną politykę kadrową. Ale to już oddziela sprawa).

Oskarżyciel publiczny w swoim

prowadzenia zdecydowanej i bezlitosnej walki ze śmiercią czyhającą na zosach.

- Tragedia na autostradzie, której sprawcą był Majda to już nie piractwo drogowe, to bandytyzm - powiedział przewodniczący Sądu. Surowe kary muszą odstraszyc, odsunąć pijaków od kierownicy samochodu.

SLEDZTWO w tej sprawie sprowadziła Prokuratura w Legnicy. Proces Stefana Majdy toczył się w trybie doraźnym przed Sądem Wojewódzkim we Wrocławiu w dniu 5 stycznia br. Kompletowi sędziowskiemu przewodniczył sędzia Stefan Tarczyński. Oskarżał (podprokurator Stanisław Migas z Prokuratury w Legnicy). Bronił z urzędu adw. J. Szeniakiel.

EWA PODWYSOCKA



PIĄTEK - 15. I.

10.55 Dla klas II. 16.35 Pr. dnia. 16.40 Lekcja jez. ang. 17.00 Wiad. 17.05 Miś z ołenka. 17.20 „Zrobimy to sami”. 17.35 Pr. public. 18.05 Wielokropek. 18.20 Wzruszenia TV. 18.45 Słowa Peter Seeger. 19.00 Miejsce postaju. 19.35 Dziennik TV. 19.55 Dobranoc. 20.05 Na Kubie - film. 20.20 Most - sztuka J. Szaniawskiego. 22.20 Dziennik TV. Re-

SOBOTA - 16. I.

9.55 Przyroda dla klas V. 10.30 Disneyland. 15.55 Pr. dnia. 16.00 Pr. tyg. 16.25 Dla nauczycieli. 16.40

GŁÓWKA PRACUJE

QUIZ geograficzny

1. Wodospad Utigards (610 m wysokości) znajduje się w:
a) Austrii b) Norwegii c) Szwajcarii
2. Rzeka o największym dorzeczu, przeszło 7000.000 km kwadr., wlewa się do morza 120.000 m. sześć. na sekundę:
a) Missisipi b) Kongo c) Amazonka
3. Legnica leży nad poziomem morza na wysokości:
a) 574 m b) 763 m c) 123 m
4. W roku 79 n.e. nastąpił niespodziewany wybuch wulkanu. Lawa i popioły zasypują trzy miasta - Pompeje, Herculanium i Stabia.
O jakim wulkanie mowa:
a) Wezuwiusz b) Etna c) Santoryn
5. W Polsce gorące źródła (termal) o temperaturze 37 st. C. znajdują się w:
a) Łądku b) Szczawnicy c) Ciechoćcinu

6. Najwyższy (3694 m) nad poziomem morza położony szczyt kraju:
a) Meksyk b) La Paz c) Addis Abeba
7. Z trzech najważniejszych cieżin Bałtyku najdłuższą (180 km) i najgłębszą (maks. 80 m) jest:
a) Sund b) Wielki Belt c) Mały Belt
8. Polowa światowej produkcji korka pochodzi z:
a) Portugalii b) Brazylii c) Grecji
9. Miasto mające największą ilość mostów (600), pod względem wysyp zajmujące drugie miejsce na świecie po Wenecji:
a) Nowy Jork b) Sztokholm c) Leningrad

10. Rzeka przeszła 15-krotnie krótszą od Wisły (74 km), jednak pod względem ilości wody niesionej do Bałtyku zajmuje szóste miejsce w Europie:
a) Niemen b) Nawa c) Pregola
11. „Armand”

ROZWIĄZANIE ZADANIA Z N-RI 50 „KTO WIĘCEJ”
Największą ilość punktów osiągnęli:
1. Augustyn Szkolot - Legnica, ul. Chojnowska 98 - punktów 49

Lekcja jez. ros. 16.55 Akademia z okazji 20. rocznicy Wywołania W-wy. 19.15 Bufor filmowy. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc. 20.00 Film. 20.15 Na wielkim ekranie. 20.45 John Digs - film prod. USA. 21.45 Dziennik TV. 22.05 Relaks. 22.10 Ojciec debiutantki.

NIEDZIELA - 17. I.
9.55 Pr. dnia. 10.00 „Szatafeta”. 11.15 Skarby Galerii Trietajkowskiej. 11.45 „Skarb” - film prod. polsk. 13.20 Z filmoteki XX-lecia. 14.20 TV Kurs roln. 15.05 Srebrne gody Kaczora Donald. 16.05 1000 lat w ciągu roku. 16.50 Sen nocy letniej. 17.20 Ludzie i zdarzenia. 17.50 Estrada poetycka. 18.10. Teletur. 19.10 Glob. 19.30 Dziennik TV. 19.50 Dobranoc. 19.55 „Serenada w Dolinie Słońca” - film prod. USA. 21.30 Sport. niedziela. 21.55 Relaks.

PONIEDZIAŁEK - 18. I.
10.00 Na białym szlaku - film fab. prod. polskiej. 11.55 Program dla szkół. 17.05 A co dalej. 17.20 Harcerska zima 1945. Z cyklu doświadczeń „20 lat później”. 18.10 KKF. 18.30 Eureka. 19.00 Zespół Mantowno-niegi. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc.

20.00 PKF. 20.15 Teatr TV „Dudek” (komedia). 21.20 Dziennik. 21.40 Wieczorny relaks. 21.45 Lekcja języka angielskiego.

WTOREK - 19. I.
16.25 Program publ. 16.55 Program dnia. 17.00 Wiadomości. 17.05 Samolot - film dla dzieci. 17.20 Tele-echo. 17.45 Zapraszamy na Wtorek wieczór. 18.15 Koncert symf. z Leningradu. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 Transfokator. 20.15 Na białym szlaku - film. 21.30 Dziennik.

ŚRODA - 20. I.
10.00 Film z serii dr Kildare. 11.55 Program dla szkół. 17.00 Wiadomości. 17.05 Film dla dzieci. 17.15 Tramp. 17.30 Jak się uczyć? 17.50 Eksperyment dr Fresnya'a - film seralny. 18.15 Wzruszenia TV. 18.40 Słowa Dżana Lerska. 19.05 Gawędy wilków morskich. 19.30 Dziennik. 19.50 Dobranoc. 20.00 Na półkach księgarskich. 20.15 Film z serii dr Kildare. 21.05 Kościuszkowcy z lasów lipskich. 21.35 Dziennik. 21.55 Wieczorny relaks. 22.00 Lekcja języka rosyjskiego.

Lekkoatleci najlepsi

P OWAŻNYMI sukcesami zakończyli sportowcy powiatu złotoryjskiego ubiegły rok. Zarówno w sporcie masowym jak i wyczynowym oraz budownictwie sportowym zanotowano duże osiągnięcia.

Na pierwszym miejscu należy postawić sekcję lekkoatletyczną LZS-u Złotoryja, która wywalczyła I miejsce w klasie „A” i uzyskała awans do Ligi Okręgowej. Lekkoatleci zdobyli już po raz drugi, z rzędu Przechodni Puchar Zarządu Wojewódzkiego ZMW. Z sukcesów indywidualnych warto wymienić VI m. Władysława Koczańskiego w biegu 5000 m, na mistrzostwach Polski — młodzików, a ponadto zdobycie 9 tytułów mistrza Dolnego Śląska ZS LZS, z których najwartościowszymi osiągnięciami są: I miejsce Dudka na 200 m, Machowskiego na 400 m i Łuki w trójskoku. Gdy do tego dodamy jeszcze 9 nowych rekordów powiatu ustanowionych w ubiegłym sezonie otrzymamy pełny obraz osiągnięć złotoryjskiej lekkoatletyki, który jest na pewno najbogatszy w jej dotychczasowej działalności. Nie można tu pominąć współautora tegorocznych sukcesów długoletniego instruktora LZS-u Michała Kujawiakowskiego.

Również pozytywnie należy ocenić sezon tenisistów stołowych. Piątka Górnik Złotoryja Gorczyca, Gruna, Kujawiakowski, Kuśmierz i Maciejewski zajęła w sezonie rozgrywkowym 1963/64 II miejsce. W Lidze Okręgowej ustępując tylko Burzy Wrocław, która w obecnym sezonie walczy

w I lidze. Nieco gorzej przedstawia się pozycja Górnik na półmetku rozgrywek sezonu 1964/65, gdzie złotoryjanie okupują III miejsce ustępując Unii Wałbrzych — 2 pkt. i rezerwowi Słęży Wrocław — 1 pkt. Na duży plus w tej dyscyplinie sportu należy zapisać utworzenie nowej sekcji przy LZS Złotoryja, którego drużyna z powodzeniem startuje w klasie „A” i po I rundzie zajmuje II miejsce będąc jednym z głównych kandydatów na awans do Ligi

Okręgowej. Nie można pominąć również trzech zwycięstw reprezentacji Złotoryi nad zespołem NRD Bischofswerda oraz cennego zwycięstwa z silnym zespołem CSRS — drużyną Hradec Kralove. Z wyników indywidualnych warto odnotować zwycięstwo w turniejach międzynarodowych Kuśmierz w NRD i Kujawiakowskiego w Złotoryi oraz III miejsce na mistrzostwach Dolnego Śląska pary Gorczyca — Kuśmierz w grze mieszanej.

szeń uplasowały się w grupie seniorek na 27 i 29 miejscu — co również należy uznać za spory sukces. Szkoda, że dwie te zawodniczki nie startowały na mistrzostwach Polski ZS LZS (podobno zabrakło funduszy), w których według opinii znanej narciarki Biegunówny miały szansę na zajęcie miejsc w pierwszej dziesiątce.

Całkowity zawód sprawili swoim sympatykom piłkarze. Zespół Chojnowianki zaprzepaścił w sezonie ubiegłym szansę zaję-



Chlubny bilans złotoryjskiego sportu

cia II m. w klasie „A” dzięki czemu uzyskałby prawo rozgrywania dodatkowego meczu o awans do III ligi z Gwardią Wrocław. Górnik Złotoryja mimo rozpacznego finisu został zdegradowany do klasy „B”, a Orzeł Wojciszów zajął miejsce w końcowych rejonach tabeli. Nie najlepiej przedstawia się również sytuacja piłkarzy na półmetku tegorocznych rozgrywek. Wprawdzie Chojnowianka zajęła IV miejsce i ma szansę te lokale utrzymać, co gwarantuje jej awans do III ligi, ale niezbyt wesoło przedstawia się pozycja Orła Wojciszów, który okupuje przedostatnie miejsce i będzie musiał się ciężko napracować w rundzie wiosennej by nie spaść do klasy niższej. W klasie „B” Górnik Złotoryja jest zdecydowanym przodownikiem i ma szansę na powrót do klasy „A”, natomiast Pogoń Świerżawa zajmuje zdecydowanie środkowe miejsce. Słowa pochwały należą się młodemu piłkarzowi LZS-u Michów, który w mistrzostwach Dolnego Śląska swego Zrzeszenia doszedł aż do półfinału, gdzie uległ minimalnie po dogrywce 3:2 LZS-owi Wolibórz.

D WIE drużyny w pilce koszykowej Górnik Złotoryja grające w klasie „A” i rozgrywkach juniorów nie mają wprawdzie jakichś wybitnych sukcesów, ale utrzymanie się seniorów w klasie „A” i mocna pozycja juniorów w grupie najlepszych drużyn Dolnego Śląska to też osiągnięcia o których nie warto zapomnieć.

Coraz bardziej staje się popularna w powiecie piłka ręczna, która mimo, że dopiero jest w stadium rozwoju ma już do odnotowania poważne osiągnięcia.

Najcenniejszy sukces odnotowali na swoim koncie wychowankowie nauczyciela w ze Szkół Podstawowych nr 1 w Złotoryi mgr Janusza Jeziora, którzy zdobyli bezapelacyjnie tytuł mistrza Dolnego Śląska Szkół Podstawowych. Do przyjemnych niespodzianek należy ponadto IV miejsce LZS-u Nowy Kościół w mistrzostwach okręgu — juniorek. Należy sobie życzyć by ta dyscyplina dalej rozwijała się jak dotychczas, a PKKFIT Złotoryja otoczył szczególną opieką młodych mistrzów, by po ukończeniu szkoły mieli dalszą możliwość startu.

Z AINICJOWANE przez PKKFIT Złotoryja rozgrywki, w pilce siatkowej drużyn nie zrzeszonych wykazały, że powiat złotoryjski dysponuje dwiema dobrymi drużynami o czym najlepiej świadczy skład tabeli I rundy, gdzie prowadzi zespół OKKF Lena Wilków przed OKKF Chojnow. I tu należałoby również pomyśleć nad zgłoszeniem drużyn do rozgrywek mistrzowskich.

Trudno coś powiedzieć o poziomie szachistów, którzy prawie cały sezon walczyli tylko między sobą. Jedyny mecz z drużyną Wolowa i zwycięstwo 4,5:3,5 w nie najlepszym składzie, każe przypuszczać, że szachiści złotoryjscy reprezentują dość dobry poziom i winni już w najkrótszym czasie stanąć do mistrzostw w klasie „B”.

Nie sposób pominąć w rocznym bilansie również brydżistów sportowych. Drużyna Baszty Złotoryja ukończyła rozgrywki w klasie „A” na IV miejscu a najlepsza para powiatu Pieniądz — Skowronek doznała w mistrzostwach Polski — parami aż do ćwierćfinału.

W ubiegłym roku Zarząd Zieleni Miejskiej opiekował się jeziorem w Parku. Wprawdzie i ta opieka pozostawiała wiele do życzenia, ale przynajmniej śnieg od czasu do czasu był zamiataany z tafli.

Dziś nad „dziko” — często i w dosłownym znaczeniu — ślizgającą się dzieciarnią nikt nie czuwa.

Ciekawi nas jedno. Jak zostały wykorzystane pieniądze przydzielone MKKFIT na inwestowanie czynów społecznych w dziedzinie budowy nowych urządzeń sportowych?

Sądźmy, że odpowiedź na to pytanie byłaby jednoznaczna z

Warto zapamiętać

Parada tabel przed nowym sezonem

Po zebraniu sprawozdawczym Podokręgu Piłki Nożnej w Legnicy możemy z pełną odpowiedzialnością podać tabele trzech klas piłkarskich po pierwszej rundzie rozgrywek. Zaczniemy od najmłodszych. Oto dwie grupy terenowej ligi juniorów.

GRUPA I

Polonia Środa Śl.	7	13:1	20:4
Jaworzanka Jawor	7	10:4	32:13
Warta Raciborowice	7	10:4	22:8
Stal Chocianów	7	8:6	20:10
Odra Małczyce	7	5:9	10:17
Górniki Lubin	7	4:10	12:27
Pogoń Świerżawa	7	4:10	5:22
Piast Bolków	7	2:12	7:20

GRUPA II

Piast Legnica	6	5:1	24:10
Górniki Złotoryja	6	5:1	19:12
Orzeł Wojciszów	6	4:2	12:9
Chojnowianka	6	3:3	6:6
Kabewiak Legnica	6	3:3	12:19
Dzielnarz Legnica	6	2:4	9:22
MKS „Ikar” Legnica	6	1:5	10:17

W klasie „C” w grupie pierwszej prowadził zdecydowanie Hutnik Legnica. W drugiej grupie dzięki lepszym stosunkowi bramek przoduje LZS Lubków.

GRUPA I

Hutnik Legnica	9	16:2	39:10
Garbarnia Prochow.	9	15:3	31:11
Kolejarz Borów	9	13:5	21:15
Piast Ib Legnica	9	10:8	24:24
Cukrownik St. Jawor	9	8:10	23:23
Odzieżowiec Legnica	9	8:10	13:22
LZS Przedmoście	9	7:11	23:19
Kabewiak Ib Legn.	9	6:12	17:27
Budowlani Pątnów	9	4:14	15:36
Kolejarz Miłkowice	9	3:15	11:38

GRUPA II

LZS Lubków	8	14:2	44:9
Chojnowianka Ib	8	14:2	30:12
LZS Polkowice	8	11:5	39:25
Orzeł Ib Wojciszów	8	11:5	28:14
Stal Gromadka	8	6:10	14:45
LZS Czaple	8	5:11	18:31
Górniki Ib Lubin	8	5:11	14:29
LZS Rudna	8	4:12	18:33
Górniki Ib Złotoryja	8	4:12	13:20

A OTO JESZCZE UZUPEŁNIONA TABELA KLASY „B”

Górniki Złotoryja	11	22:2	52:8
Warta Raciborowice	11	19:3	41:8
Górniki Lubin	10	18:4	26:17
Dzielnarz Ib Legn.	10	13:7	21:15
Odra Małczyce	11	10:12	16:27
Pogoń Świerżawa	11	8:14	21:25
Polonia Środa Śl.	11	8:14	22:26
Stal Chocianów	11	8:14	19:24
Stal Gromadka	11	8:14	19:33
Jaworzanka	11	6:16	13:27
Piast Bolków	11	6:16	18:29
LZS Zębrzydowa	11	6:16	14:39

Strzelamy karne

„Pan Kowalski jest be”...

JESLI zobaczycie na ulicy taką scenkę: młody z łyzkami na plecach biegnie za dorosłym i krzyczy na przykład „pan Kowalski jest be”, wiedzcie o tym, że ów dorosły jest jednym z tych, którzy obywateli legnickie dzieciarni urządzenie kilku lodowisk i niestety nie dotrzymali słowa.

Jeszcze w miesiącu listopadzie apelowaliśmy do kompetentnych władz sportowych, aby już zaczynały przygotowywać odpowiednio strzeżone lodowiska dla reszty najmłodszych obywateli Legnicy.

W miesiącu następnym w notatce „Piruet obok „Stronia” sugerowaliśmy urządzenie jednego wzorowego z szatniami, strzeżonego i zadzielenego lodowiska, z którego mogliby również korzystać starsi amatorzy pięknego sportu łyżwiarstwiego.

Kawiarńia „Stronie” — jak nas zapewnił prezes PZGS B. Carbuch — udostępniłaby łyżwiar-

zom możliwość wypicia gorącej herbaty czy kawy.

Niestety, wszystkie nasze rady nie odniosły skutku. Z chwilą, gdy chwyciły mrozy i jezioro pokryło się lodową skorupą dzieciarnia zaczęła dewastować płytę lodową rzucając nań kamienie, patyki, butelki. Nikt się nie znalazł, kto by temu potrafił zapobiec.

W ubiegłym roku Zarząd Zieleni Miejskiej opiekował się jeziorem w Parku. Wprawdzie i ta opieka pozostawiała wiele do życzenia, ale przynajmniej śnieg od czasu do czasu był zamiataany z tafli.

Dziś nad „dziko” — często i w dosłownym znaczeniu — ślizgającą się dzieciarnią nikt nie czuwa.

Ciekawi nas jedno. Jak zostały wykorzystane pieniądze przydzielone MKKFIT na inwestowanie czynów społecznych w dziedzinie budowy nowych urządzeń sportowych?

Sądźmy, że odpowiedź na to pytanie byłaby jednoznaczna z

wyjaśnieniem przyczyn tak skandalicznie zaniedbanych lodowisk czy strzeżonych ślizgawek.

Najlepszy na Dolnym Śląsku w III licencji



Już drugi legnicki kolarz znajduje się na czele listy najlepszych w województwie. Młody zawodnik LZS Legnica Franciszek Sadanowicz został sklasyfikowany przez OZKOL — jako kolarz numer jeden w licencji III — podobnie jak Grzegorz Szumalakowski w II licencji.

„Co wiesz o Zagłębiu?”

ZGUBIONO legitymację szkolną iścium Ogólnokształcącego nr 3 w Legnicy na nazwisko Sztabowicz Monika. G-35186

SKRADZIONO przepustkę wydaną przez Fabrykę Przewodów Nawojowych w Legnicy na nazwisko Barbara Nadolna. G-35197

SPRZEDANOL pilnie samochód marki „Skoda-Oktawia”. Stan dobry. Wia-domość: Legnica, ul. Kasztanowa 12. G-35198

ZA OKAZANĄ POMOC w załatwieniu trudnej sprawy kierownikowi ADM nr II — Głogowskiemu i dzielnicowemu plut. Stanisławowi Czaja serdecznie dziękuję — Lewicka. G-35109

SKRADZIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Koziełski August. G-35110

Ogłoszenia drobne

ZGUBIONO legitymację szkolną iścium Ogólnokształcącego nr 3 w Legnicy na nazwisko Sztabowicz Monika. G-35186

SKRADZIONO przepustkę wydaną przez Fabrykę Przewodów Nawojowych w Legnicy na nazwisko Barbara Nadolna. G-35197

SPRZEDANOL pilnie samochód marki „Skoda-Oktawia”. Stan dobry. Wia-domość: Legnica, ul. Kasztanowa 12. G-35198

ZA OKAZANĄ POMOC w załatwieniu trudnej sprawy kierownikowi ADM nr II — Głogowskiemu i dzielnicowemu plut. Stanisławowi Czaja serdecznie dziękuję — Lewicka. G-35109

SKRADZIONO legitymację szkolną wydaną przez Technikum Samochodowe w Legnicy na nazwisko Koziełski August. G-35110

PODZIĘKOWANIE

DYREKCJA SZPITALA MIEJSKIEGO Nr 2 w Legnicy przy ul. M. Nowotki 37/39 oraz CHOROZY i PERSONEL tą drogą składają serdeczne podziękowanie DYREKTOROWI LEGNICKICH ZAKŁADÓW POLIGRAFICZNYCH OBYWATELOWI HENRYKOWI GACEKOWI, POP i RADZIE ZAKŁADOWEJ za ofiarowanie dla chorych naszego Szpitala TELEWIZORA marki „Tesla” wraz z anteną.

K-243

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Fabrykę Przewodów Nawojowych w Legnicy na nazwisko Kurzawa Henryka. G-35111

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Fabrykę Przewodów Nawojowych na nazwisko Baranowicz Piotr. G-35112

ZGUBIONO dowód rejestracyjny na motocykl marki „Junak” XM 1148 wydaną na nazwisko Smalec Maria. G-35113

ZGUBIONO pieczęć Dymitra Bella lekarz med. Legnica, ul. Reymonta 5 m. 3. G-35114

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez WKR w Legnicy na nazwisko Rutter Zygfryd. G-35117

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Hutę Miedzi, książeczkę wojskową wydaną przez WKR Legnica i legitymację związków zawodowych na nazwisko Głinda Stanisław. G-35116

ZGUBIONO przepustkę wydaną przez Zakłady Przemysłu Dzielarskiego im. H. Sawickiej na nazwisko Karpiak Franciszka. G-35121

Wydawca: Wrocławskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Podwale 62.

REDAGUJE ZESPÓŁ w składzie: Krystyna Franusz, Roman Karpiński (redaktor naczelny), Adela Kordys, Romuald Nader, Ryszard Pollak (sekretarz redakcji), Zdzisław Gronkiewicz.

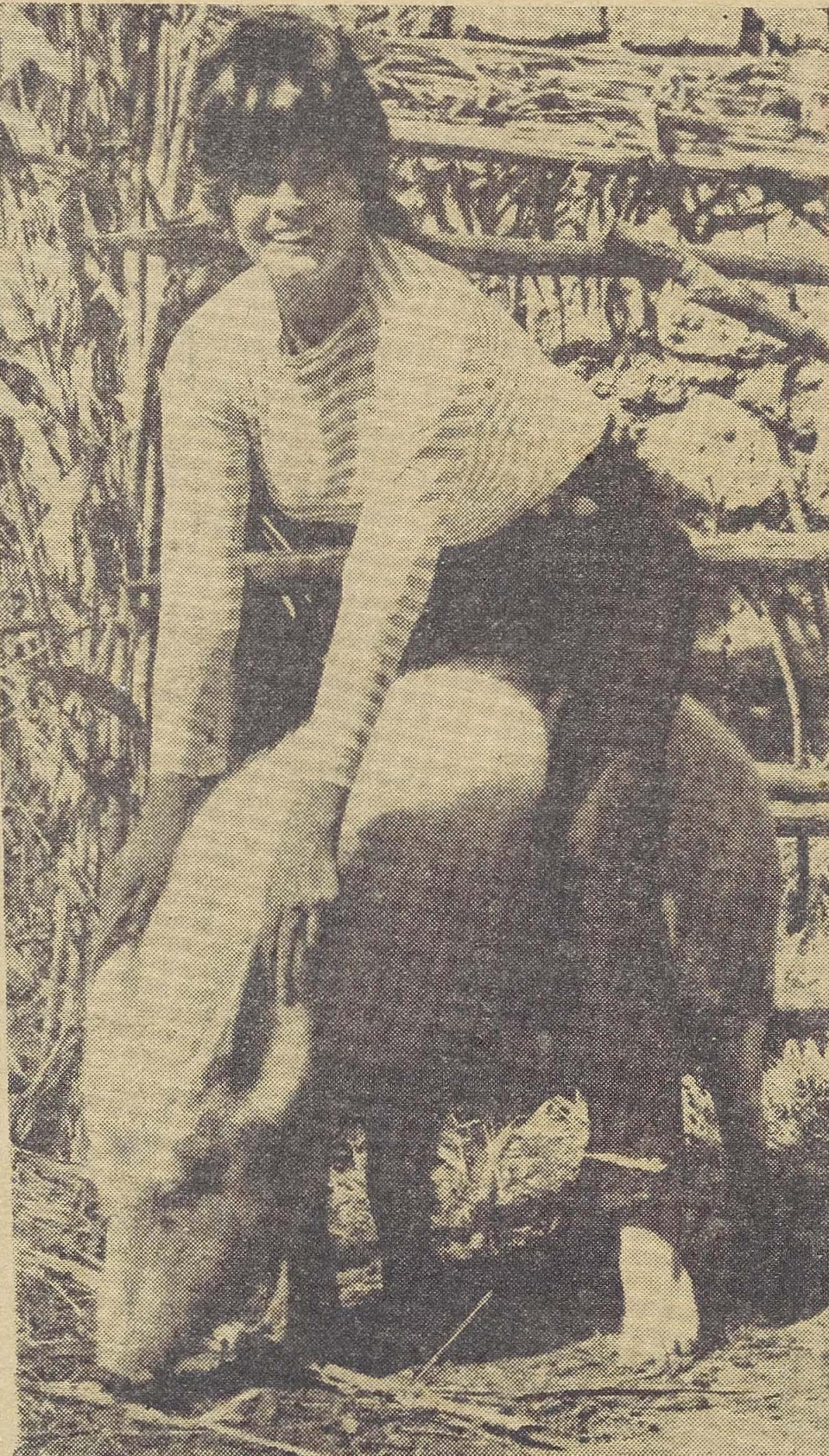
RADA REDAKCYJNA: Stanisław Kijek, Ignacy Pressler, Jerzy Zawadzki (Legnica), Paweł Siłwko, Henryk Wawrzynowicz, Stanisław Woźniak (Baleśławice), Tadeusz Kowalczyk, Franciszek Wankowicz, Zdzisław Kasprzyk, Czesław Karpiński (Jawor), Zdzisław Cendlewski, Ferdynand Blauclak, Stanisław Golemo (Lubin), Arkadiusz Drzewiecki, Władysław Dominiak, Józef Nowak (Złotoryja).

ADRES REDAKCJI: Legnica, Rynek 50/52. Telefony: redaktor naczelny i sekretariat — 41-46, sekretarz redakcji — 41-47, dział łączności z czytelnikami — 41-49. Redakcja przyjmuje skargi i zażalenia w poniedziałki i soboty od godziny 9 do 15.30. Biuro Ogłoszeń: Wrocław, ul. Podwale 62, tel. 357-55. Wszelkich informacji w sprawie warunków prenumeraty udzielają placówki „Ruchu” i Poczty. Rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca. DRUK: Zakłady Graficzne RSW „Prasa”, Wrocław, ul. Plotra Skargi 3/5.

O-5/6

WIADOMOŚCI

3 (407)



Anita Ekberg gra w filmie „Białe, czerwone, żółte i różowe” gospodynią wiejską z równiny Padu.

Skarby na dnie morza

NA dnie mórz spoczywa co najmniej milion statków. Do takiego wylęczenia doszli amerykańscy oceanografowie. Od roku 1902 do 1964 tonęło średnio rocznie 398 statków, podczas gdy w połowie XIX wieku roczne straty wynosiły blisko 3 tysiące. Jeżeli się założyć, iż ludzkość co najmniej od 2 tys. lat żegluguje po morzach, jeżeli średnią zatopionych statków ustali się na 500 otrzymamy wówczas wymienioną sumę jednego miliona. Dokonano również dodatkowego obliczenia, z którego wynika, iż na każde 40 m kwadr. dna morskiego przypada jeden wrak. Naukowcy przypuszczają jednak, że liczba pochłoniętych przez fale mórz i oceanów statków jest znacznie większa.

Metamorfoza

LONDYŃSKI „Daily Sketch” ubolewa nad zmianami zachodzącymi wśród młodego pokolenia Anglików. „Podczas kiedy mężczyzna coraz bardziej skłania się w kierunku garderoby zastrzeżonej dotąd wyłącznie dla niewiast, te z kolei tłumnie odwiedzają sklepy z konfekcją męską”. Problem, zdaniem londyńskiego pisma, jest dość istotny. Któż może bowiem zagwarantować, czy te powierzchowne zmiany nie pociągną za sobą innych, głębszych?

Rekruci-samobójcy

OD 1957 roku 360 żołnierzy Bundeswehry popełniło samobójstwo. Minister wojny von Hassel, który podał ten fakt do wiadomości wskazał również na przyczynę tej fali samobójstw: sytuacja ro-

dzinna, lęk przed karą, kłopoty finansowe, alkoholizm. Minister ostro zdementował „po-głoski”, iż jedną z przyczyn jest również pruski dryl wprowadzony ponownie w armii niemieckiej.

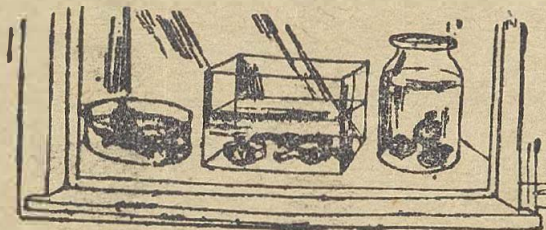


— No i jak ci smakuje coctail według mojej recepty?

Bilety na Księżyc

MILION dolarów kosztował ma w 1970 roku bilet upoważniający do 3-miesięcznej podróży statkiem kosmicznym. 6-miesięczna podróż na księżyc kosztować będzie blisko 5 milionów dolarów. Amerykańscy eksperci podróży kosmicznych radzą wszystkim zabezpieczyć sobie już dzisiaj miejsce w tej niezwykle

atrakcyjnej wycieczce. W tym z iście amerykańskim temperamentem prowadzonym interesie jest tylko jeden mały szkopuł. Brak gwarancji czy USA uda się uruchomić w r. 1970 linię pasażerską „Ziemia — Księżyc”. Jak na razie są to więc księżycowe mrzonki.



Zegarki wodoszczelne w dużym wyborze.

Spór numizmatyków

SREBRNY rubel z herbem cara i datą 1915 r. wywołał zaciekle spór wśród radzieckich numizmatyków. Jak podają fachowe źródła monet tych wybito jedynie 600 sztuk. Był to ostatni srebrny rubel carskiego imperium. Później mennica wypuszczała już tylko banknoty oraz drobne monety. Wokół bardzo poszukiwanego przez numizmatyków ostatniego rubla cara powstało już kilka hipotez. Jedną z nich głosi, iż podczas pierwszej wojny światowej przeniesiono mennicę państwową z Petersburga do Kazania zajętego w 1918 roku przez białogwardystów. Oni to wycofując się opróżnili mennicę a srebrny rubel kursuje od tego czasu wśród numizmatyków mieszkających na Syberii. Inna wersja głosi, iż Japonia wydała tę właśnie monetę wykonując ją podczas swojej interwencji przeciwko młodej władzy radzieckiej. Faktem jest, iż Japonia biła w pierwszych latach wojny światowej srebrne monety na zamówienie ostatniego cara.

Okoliczność łagodząca

SĄD londyński zastosował zawieszenie kary, wymierzonej za włóczęgostwo kamerdynierowi George Phillipsowi. Jako okoliczność łagodzącą uznano bowiem fakt, że Phillips nie potrafił ustrzec się przed pokusą bliskości olbrzymich zapasów alkoholu, które posiadał zawsze jego ostatni chlebodawca. Nazwisko chlebodawcy: Winston Churchill.

Kaprys dziecka i fortuna

w 1948 roku. Syn przedsiębiorcy uparł się wówczas, iż na święta Bożego Narodzenia chce mieć prawdziwą kolejkę. Było to w owym czasie sennie marzenie, jednak ojciec inżynier chcąc uradować syna zbudował kopię lokomotywy własnoręcznie. Dzisiaj obrót przedsiębiorstwa założonego w ten sposób w 1948 roku wynosi 2 miliony marek.

HENRYK JAGODZIŃSKI.

Fraszka o cnocie

O cnocie ucząc, biskup rzekł raz:
„Drodzy moi —
Gdy prawdziwa — poślubnej nocy się nie boi”.



— A skąd pani wie, że podczas balu wystrzeliłem rękę własnej konstrukcji?

Inwestycja kapitałowa

ZRODŁA amerykańskie podają, iż zostało już wykupione 80 proc. wolnej powierzchni cmentarzy. Pewne

pismo zaleca więc swoim czytelnikom: „Pośpieszcie się, gdyż z góry opłacone miejsca na cmentarzu jest najpewniejszą inwestycją kapitałową dla każdego młodego małżeństwa”.

Lukratywne zajęcie

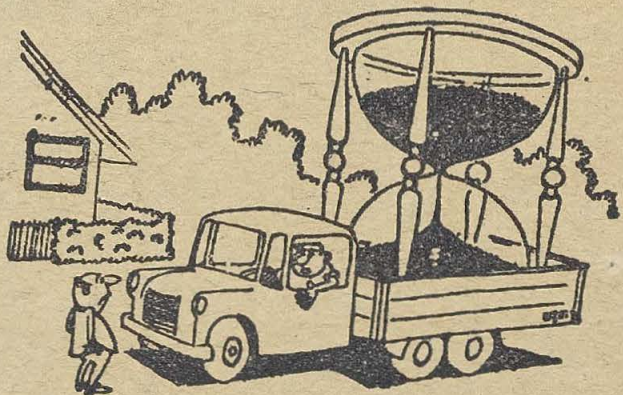
NAJBARDZIEJ dochodowym zajęciem jest inwigilacja małżonków”, stwierdza w swoim sprawozdaniu zachodniemiecki związek prywatnych detektywów. „Śledzenie przemysłowca, który podejmuje podróż służbową do Rzymu w asyście kilku atrakcyjnych sekretarek kosztuje na przykład podejrzliwą małżonkę okragle 6 tys. marek zachodnich”.

Mozemy sobie wyobrazić skrucie żony, która po takim wydatku nie otrzymała potwierdzenia swych podejrzeń. Inna rzecz, że udowodniona zdrada małżeńska i uzyskany w konsekwencji rozwód stanowi niezły dochód dla żon znudzonej porażkami małżonkami.



— Mówiłeś, kochany, że w karnawale musisz się czołować naprzedować do dna

Coctail karnawałowy



— Zamówił pan przecież zegar, który będzie chodził przez cały rok bez przerwy.

Kazio i Kasia całowali się gorąco podczas balu.

— Och, Kasiu. Mogłbym cię zjeść — szepnął Kazio.

— A co podać do picia? — spytał dyskretnie przechodzący właśnie kelner.

— Bardzo dziękuję za zaproszenie na prywatkę. Czy towarzystwo będzie bardzo liczne?

— Nie. Tylko parę miłych ludzi i pan.

Nazajutrz po balu poszedł pan Grześ do lekarza.

— Dzisiaj nie mogę postawić żadnej pewnej diagnozy — powiedział lekarz po badaniu. — Widocznie jest to wina alkoholu, wypitego na balu.

— Nie szkodzi — odparł pan Grześ. — Przyjdę, kiedy pan doktor będzie trzeźwy.

Marian odwiedza przyjaciela w szpitalu. Zastaje go w gipsie i bandażach.

— Powiedz mi, jak to się stało — prosi obolałym głosem przyjaciela.

— O drugiej po północy, kiedy zabawa była po prostu szampańska, otworzyłem nagle okno i powiedziałem, że pofruniesz dokola klubu.

— Ale dlaczego mnie nie powstrzymałeś?

— Widzisz, byłem w takim stanie, że uwierzyłem, iż potrafisz naprawdę latać.